Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 104 — Niedziela, 7 — poniedziałek, 8 grudnia 1941 r. — Rok I

Wszystkie ataki bolszewików załamują się

Łodzie pościgowe zatopiły brytyjską łódź podwodną

Z KWATERY GŁOWNEJ NACZELNEGO WODZA, 7. 12 — Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 6 grudnia:

W różnych punktach frontu wschodniego nieprzyjaciel został odparty atakami lokalnymi. W Zagłębiu Donieckim unicestwiono silne ataki sowieckie, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Nieprzyjacielska próba przedarcia się z Leningradu została udaremniona wśród krwawych strat. W Zatoce Fińskiej oddział szturmowy marynarki obsadził wyspę Osmussar. Lotnictwo bombardowało celnie szereg pociągów transportowych w rejonie Wołogdy i zaatakowało w ciągu ostatniej nocy urządzenia kolejowe i zaopatrzeniowe w Moskwie. Fabryka samolotów w Rybińsku nad Wołgą została obrzucona bombami ciężkiego kalibru.

W walkach przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej zatopiły łodzie podwodne pięć statków o łącznej pojemności 25.000 ton. Samoloty bojowe zaatakowały w ciągu ostatniej nocy urządzenia portowe w południowo - zachodniej Anglii. W czasie prób ataków lotnictwa brytyjskiego w obrębie Kanału i na wybrzeżu holenderskim zestrzelono osiem samolotów nieprzyjacielskich.

U wybrzeży Norwegii zaatakowały dwie pościgowe łodzie podwodne marynarki wojennej brytyjską łódź podwodną i zmusiły ją przy pomocy bomb wodnych do wynurzenia się a następnie zatopiły ją ogniem artyleryjskim.

W Afryce Północnej rozgorzały na nowo ciężkie walki.

Walki na północy

HELSINKI, 7. 12. — Fiński komunikat wojenny z dnia 5 grudnia brzmi następująco:

Front Hangoe: Zakończono zajmowanie obszarów wyspy Hangoe, gdzie wzięto do niewoli 300 jeńców.

Przesmyk Karelski: Obustronny ogień artylerii i granatników oraz działalność piechoty. Nieprzyjaciel podjął nad brzegiem jeziora Ładoga dwie bezskuteczne próby ataku.

Front Świru: Ogień artylerii i granatników. Nieprzyjaciel stracił 3 czołgi, 1 auto pancerne i 4 działa przeciwpancerne. Na południu odparto próby ataków nieprzyjacielskich.

Flota morska: Wielki okręt nieprzyjacielski najechał w Zatoce Fińskiej na nasze miny.

Lotnictwo: nieprzyjaciel zaatakował 8 miejscowości na północy. Lotnictwo fińskie bombardowało kolej murmańską. We wschodniej Karelii bombardowano składy magazynowe i kolumny transportowe. Nad jeziorem Onega doszło do dwóch walk powietrznych, w czasie których zestrzelono trzy sowieckie myśliwce.

BERLIN, 7. 12. — Czołgi niemieckie w czasie miejscowych walk w środkowej części frontu natarły po obu stronach na flanki sił nieprzyjacielskich i zamknęły cały batalion sowiecki rozbijając go mimo rozpaczliwie wzmożonej obrony.

Pewien niemiecki samolot bojowy zaatakował większą ilością bomb lotnisko sowieckie, niszcząc osiem przygotowanych do startu samolotów nieprzyjacielskich. Po zrzuceniu wszystkich bomb samolot niemiecki prowadził dalej ataki, używając broni pokładowej, przy czym zapalił czteromotorowy samolot sowiecki, a dalsze uszkodził ogniem karabinów maszynowych.

Wojna morska

NOWY JORK, 7. 12. — Agencja Associated Press donosi, że brytyjski statek towarowy „Abhby" (4868 ton) uległ zatopieniu. Siedmiu marynarzy spośród załogi poniosło śmierć.

NOWY JORK, 7. 12. — Do doków w Bostonie zawinął celem naprawy angielski kontrtorpedowiec „Burwell". Jednostka ta należy do 50-ciu kontrtorpedowców amerykańskich, wymienionych za bazy brytyjskie i w służbie Stanów Zjedn. nosiła nazwę „Laub". Kontrtorpedowiec „Burwell" liczy 1.190 ton pojemności.

Samara ośrodkiem zbiegów

TOKIO, 7. 12. — Nowa siedziba rządu sowieckiego, Samara (Kujbyszew), przepełniona jest uciekinierami. Specjalny korespondent prasy japońskiej, który opuścił Samarę w końcu listopada, donosi, że ludność podwoiła się tam od czasu przeniesienia rządu. Panuje tam straszliwy brak żywności, materiałów pędnych i innych towarów.

Pomoc U. S. A. dla Turcji?

SZTOKHOLM, 7. 12. — Roosevelt rozciągnął obecnie ustawę lombardowo-pożyczkową również na Turcję, zapowiadają w urzędowej deklaracji, iż fakt obrony Turcji uważa za niezwykle ważny i życiowy dla Stanów Zjednoczonych i dlatego wydał polecenie w sprawie możliwie jak najszybszego udzielenia pomocy w granicach zapotrzebowania Turcji. Czynniki urzędowe zrezygnowały jednak z jakichkolwiek dalszych wyjaśnień. Urzędowe koła tureckie nie wypowiedziały się dotąd na temat decyzji Roosevelta.

Echa zatopienia „Sidney"

BERN, 7. 12. — Australijski gabinet wojenny w Melbourne obradował nad sprawą zatopienia krążownika „Sidney". W dyskusji podnoszono, że strata tego okrętu, uważanego za przedmiot dumy australijskiej floty wojennej, wywołała wielkie zaniepokojenie. W dalszym ciągu dyskusji podnoszono zarzuty, że rząd zaniedbuje obrony kontynentu australijskiego dla wyłącznych interesów angielskich.

Dziennik madrycki „Pueblo" przypomina o australijskim okręcie wojennym tej samej nazwy, który w roku 1914 pokonał słynny niemiecki „Emden".

SZANGHAJ, 7. 12. — Australijski minister marynarki Makin wyraził się, iż nie istnieje nadzieja uratowania rozbitków z krążownika „Sidney". W ten sposób potwierdza się fakt zaginięcia całej załogi krążownika „Sidney", zatopionego przez niemiecki krążownik pomocniczy „Cormoran".

Fantastyczny plan wojenny Roosevelta

Ultimatum Londynu do Węgier, Rumunii i Finlandii

NOWY JORK, 7. 12. — Dzienniki amerykańskie publikują poufny komunikat, opracowany na podstawie i według wskazówek Roosevelta przez naczelną komendę armii i marynarki, w którym mowa o stworzeniu i wysłaniu do Europy korpusu ekspedycyjnego, składającego się z 5 milionów żołnierzy. Plan ten ponadto przewiduje zorganizowanie sil bojowych, liczących łącznie 10 milionów żołnierzy.

Sprawozdanie to wspomina, że Niemcy oraz ich europejscy sprzymierzeńcy nie mogli być pokonani przez walczące z nimi mocarstwa europejskie. Z tego też powodu Ameryka powinna przystąpić do działań wojennych, wysyłając części swych sił bojowych na wody wschodnie Atlantyku, do Europy oraz do Afryki, używając tych wojsk do akcji ofensywnej.

BERLIN, 7. 12. — Koła miarodajne Niemiec są zdania, że nie wystarczy nawet tonaż okrętowy całego świata, by przetransportować do Europy żołnierzy, a tym bardziej niezbędny materiał wojenny. Jeśli by w związku z opublikowaniem tego planu chodziło de facto o pewną niedyskrecję — dodaje się w Berlinie z pewną dozą ironii — to ze strony niemieckiej, w wypadku urzeczywistnienia tej zapowiedzi, można wyczekiwać ze spokojem, zanim sam plan wejdzie w stadium realizacji, bowiem w międzyczasie t. j. w r. 1943 nie tylko Związek Sowietów ulegnie likwidacji, ale to samo spotkać może Imperium Brytyjskie.

BERLIN, 7. 12. — Węgry, Rumunia i Finlandia otrzymały ultimatum angielskie w sprawie dalszego prowadzenia wojny przeciw Związkowi Sowieckiemu. Odpowiedzi trzech państw na to ultimatum zostały już wysłane. Treść odpowiedzi na ultimatum nie jest jeszcze w Berlinie znana, ale panuje głębokie przekonanie, że odpowiedzi te zostały ujęte z punktu widzenia interesów narodowych wymienionych państw. Jeżeli interesy narodowe państw europejskich mają być traktowane z patriotycznego punktu widzenia, to muszą one niewątpliwie przyszłość swą łączyć z rodzącą się nową Europą.

Rząd brytyjski przypuszczał, iż odpowiedzi na ultimatum od rządów Finlandii, Rumunii i Węgier nadejdą do piątku o północy. Do chwili obecnej jednak nie nadeszła jeszcze odpowiedź od żadnego z zainteresowanych państw. Jak wynika z komentarza, który podaje korespondent dyplomatyczny Reutera, rząd brytyjski wystosował wyżej wymienione noty pod naciskiem rządu sowieckiego. Korespondent zaznacza, że w wypadku nieotrzymania odpowiedzi na noty, formalny stan wojenny pomiędzy Anglią i tymi trzema państwami będzie jedynym następstwem. Nowa sytuacja — dodaje korespondent — nie stworzy prawdopodobnie bezpośredniego wrogiego nastawienia Anglii w stosunku do zainteresowanych trzech państw. Ale fakt, że Anglia zdecydowała się na krok, który uważany jest przez Moskwę za bardzo ważny, wzmocni stosunki pomiędzy rządem brytyjskim i sowieckim.

BUDAPESZT, 7. 12. — Na ostatnim posiedzeniu parlamentu węgierskiego premier de Bardossy złożył oświadczenie, komunikując o wręczeniu Węgrom ultimatum Anglii, w którym ta ostatnia domaga się wycofania wojsk z frontu wschodniego.

Bardossy zakomunikował, że Węgry przyjmują to angielskie ultimatum do wiadomości, nie udzielą jednak na nie odpowiedzi. Oświadczenie to przyjął parlament węgierski z niezwykłym entuzjazmem.

Azjaci chcą decydować o Azji

wbrew przeszkodom stawianym przez obce siły

TOKIO, 7. 12. — Wschodnio azjatycka konferencja gospodarcza w Tokio została zamknięta. Jej obrady dotyczyły problemów gospodarczych Japonii, Mandżukuo i wewnętrznej Mongolii. W końcowym oświadczeniu przewodniczący konferencji wskazał, że napięcie, jakie panuje na Dalekim Wschodzie, wywołane jest przez opór mocarstw wrogich nowemu porządkowi w Azji Wschodniej, chociaż problem ten jest sprawą żywotną dla miliarda azjatów. Konferencja tokijska zobowiązała się do wypełnienia historycznej misji Azji Wschodniej, aby tym samym zapewnić jej trwały dobrobyt w ramach nowego porządku.

Wojska dominialne giną za Anglię

SZTOKHOLM, 7. 12. — Według komunikatu z Wellingtonu premier nowozelandzki Frazer zakomunikował wiadomość otrzymaną od generała Feryberga, że straty nowozelandzkie w Libii były bardzo ciężkie. Jak w Grecji i na Krecie, tak również i w Marmarice wojska dominialne walczyć musiały w pierwszej linii i poniosły bardzo wielkie ofiary.

Zadłużenie USA

WASZYNGTON, 7. 12. — Przewodniczący komisji finansowej Izby Reprezentantów George zwrócił uwagę, że w związku z programem zbrojeniowym Roosevelta zadłużenie Stanów Zjednoczonych wzrosło do wysokości 150 miliardów dolarów, przytem podatki państwowe doszły już do punktu kulminacyjnego.

Zakłady zbrojeniowe Leningradu w płomieniach

Skuteczna działalność artylerii i lotnictwa niemieckiego

BERLIN, 7. 12. — Leningrad jest codziennie ostrzeliwany przez artylerię i bombardowany przez lotnictwo niemieckie. W czwartek artyleria armii lądowej bombardowała zakłady „Stalin", pewną fabrykę samolotów, fabrykę broni, zakłady miedzi i cynku, doki okrętowe i magazyny amunicyjne. W zakładach „Stalin" produkowane są wielkie maszyny i turbiny, posiadające decydujące znaczenie dla utrzymania ruchu w innych zakładach fabrycznych. Atakowane obiekty ogarnięte zostały rozległymi pożarami. Z równie dobrym skutkiem artyleria niemiecka ostrzeliwała obiekty portowe w Kronsztadzie i Oranienbaum. Eskadry niemieckich samolotów kontynuowały w nocy na 5 grudnia swoje dzieło zniszczenia. Znaczne siły powietrzne operowały ponownie na południowej i środkowej części frontu, atakując pozycje i obozowiska sowieckie. Myśliwcy, eskortujący samoloty bojowe, zestrzelili w walkach powietrznych 18 samolotów bolszewickich. Na karelskim terenie bojowym lotnictwo niemieckie obrzuciło ponownie bombami kolej murmańską, przerywając w wielu miejscach tory i burząc dwa dworce.

Podporządkowanie dowództwu amerykańskiemu

brytyjskiej floty wojennej na Południowym Atlantyku

BUENOS AIRES, 7. 12. — Według wiadomości, pochodzących z kół angielskiej ambasady, rząd Stanów Zjednoczonych wysunął pod adresem Anglii żądanie, aby angielskie jednostki wojenne, operujące na wodach Południowego Atlantyku, podporządkowały się pod rozkazy dowództwa floty amerykańskiej. Po pewnym wahaniu Anglicy widzieli się zmuszeni do przyjęcia tej propozycji. Od tej więc chwili okręty wojenne Stanów Zjednoczonych i Anglii na wodach Południowego Atlantyku będą podlegać rozkazom dowództwa amerykańskiego.

Anglicy otrzymali propozyję ustanowienia oficera łącznikowego przy naczelnym dowództwie amerykańskim.

Zgon Krystiana Sindinga

OSLO, 7. 12. — Senior kompozytorów norweskich Krystian Sinding, wychowanek konserwatorium lipskiego, zmarł w 86 roku życia.

Koncentracja wojsk brytyjskich

wzdłuż granicy Syjamu

TOKIO, 7. 12. — Dzienniki tokijskie podały ciekawe sprawozdania na temat rozmowy posła japońskiego w Bangkoku, Tsubogami, z premierem Syjamu, Luang Pibul Songgramem. W sprawozdaniach tych dzienniki wspominają o zakrojonej na wielką skalę koncentracji wojsk brytyjskich wzdłuż granicy Syjamu.

W związku z tym konserwatywny dziennik „Czugai Szimpo Szogio" informuje, że Syjam może niebawem podzielić los Iraku i Iranu, bowiem Anglia bez wątpienia nosi się z zamiarem wkroczenia na terytorium Syjamu. Syjam musi się zatem mieć na baczności.

Tragedia chłopa sowieckiego

Kolektywizacja zagładą wsi i niewolniczym jarzmem

Chłop był w Rosji carskiej, po zniesieniu pańszczyzny w 1861 r., niejako podstawą ustroju społecznego, który opierał się na zasadzie prywatnej własności i indywidualnych gospodarstw, a więc w pojęciu bolszewickich reformatorów był on ostoją reżimu, który należało wyrwać z korzeniem. Chłop ten, przy całej swej apatii i wrodzonym nihiliźmie, posiada wspólne wszystkim wieśniakom cechy konserwatyzmu, uporu, przywiązania do tradycji i do swego kawałka roli, a więc cechy, które należało wyplenić, jako coś, co było i jest nie do pogodzenia z pojęciem bolszewizmu; cóż dopiero mówić o chłopach innych, nierosyjskiej narodowości. Był to więc

wewnętrzny wróg bolszewizmu

któremu wypowiedziano śmiertelną walkę. I walkę tę prowadzono konsekwentnie, doprowadzając cały stan wieśniaczy w Związku Sowieckim do poziomu życiowego bydląt.

Walka przeciw chłopom szła dwoma równoległymi torami: przez wykrzywienie całego naturalnego charakteru rolniczego kraju, który par fors usiłowano zamienić na kraj wysoko-przemysłowy, i przez rewolucję ustroju rolnego i gospodarki wiejskiej. Nastawiając się przede wszystkim na ciężki przemysł i marząc o przelicytowaniu Stanów Zjednoczonych kolosami fabryk, bolszewicy skierowali całą produkcję fabryczną wyłącznie na zbrojenia. W ten sposób chłop z nowo wybudowanych fabryk niczego nie dostawał i nie mógł zaspokoić nawet najprymitywniejszych potrzeb Ponieważ jednak kraj był rolniczy. a gros majątku państwowego tkwiło w rolnictwie, cały ciężar owej industrializacji państwa i owych ogromnych zbrojeń ponosił chłop. Chłop po prostu stał się siłą pociągową, przy czym usiłowano u niego wykorzenić to wszystko, do czego przyzwyczaił się i z czym zżył się w ciągu pokoleń.

Długo wieś w Sowietach, szczególnie wieś ukraińska, opierała się eksperymentowi sowieckiemu. Aż do r. 1924 trwały bezustannie

powstania i bunty chłopskie

Nie pomógł jednak żaden sprzeciw. W 1938 r. 18.8 milionów samodzielnych gospodarstw wiejskich zostało przymusowo wcielonych w system kolektywizacji. Utworzono 242.400 kolektywnych gospodarstw, czyli t. zw. kołchozów, na 117.5 milionach hektarów ziemi rolnej, co stanowiło 99,3 proc. całego sowieckiego gospodarstwa wiejskiego.

Kołchozy sowieckie były nienaruszalne i niepodzielne. Kto z gospodarzy wiejskich dobrowolnie nie przystąpił do kołchozu, tego zmuszono systemem fantastycznych podatków, szykan i represyj, zaś najbardziej opornych wystrzelano albo wywieziono. Dobrowolni członkowie kołchozów teoretycznie pozostali właścicielami swych zagród i skrawka ziemi, praktycznie jednak byli robotnikami rolnymi, z których większość mieszkała nawet we wspólnych barakach. Wieś

sproletaryzowano i skoszarowano

Teoretycznie członkowie kołchozów otrzymywali 1/3 osiągniętego przez swą pracę dochodu, a 2/3 zabierało państwo, stacje maszynowo-traktorowe i administracja kołchozu. W praktyce rodzina chłopska w jednym z najbogatszych kołchozów na Ukrainie otrzymywała przeciętnie na cały rok 240 rubli, 800 kg. zboża, 1120 kg. słomy i 400 kg. ziemniaków. Do tego na głowę przypadało rocznie po 145 gramów tytoniu, 100 gramów mydła, 2,3 litra nafty, 19 pudełek zapałek, 200 gramów cukru, 3.4 m. materiałów tekstylnych, 1/25 płaszcza i 1/10 butów, czyli że rodzina składająca się z 10-ciu osób otrzymywała na rok jedną parę butów. Ucieczka z kołchozu narażała na wcielenie do kategorii „liszeńców", ludzi pozbawionych wszelkich praw, łącznie z prawem do pracy.

Cały system sowiecki nastawiony był na „speców"; może dlatego, że właśnie w Sowietach fachowców było brak, starano się w przyśpieszonym tempie ich fabrykować. To samo czyniono w dziedzinie gospodarki wiejskiej, stwarzając t. zw. brygady robotników rolnych. Istniała więc brygada jarzynowa, rolna, nasieniowa. brygada dla bydła itd. Każda z nich mogła wykonywać tylko swą pracę, nie mieszając się do innych zajęć wiejskich. W praktyce taki podział doprowadził do ogromnego

marnotrawstwa sił

pracujących. Najlepsza brygada pracowała dziennie około 6 i 1/5 godz. najgorsza tylko 3 godziny. W sumie członek kołchozu pracował dziennie 4.8 godzin t. zn. połowę tego, co pracuje każdy wieśniak w każdym innym kraju. Nie znaczy to, że mógł odpoczywać. Wykonywał tylko pracę nieproduktywną, nakładaną nań przez zarząd kołchozu.

Największym nieszczęściem wsi sowieckiej była chmara urzędników, istniejących w każdym kołchozie. Przeciętnie jeden kołchoz względnie jedna stacja maszynowo-traktorowa o 12 traktorach zatrudniała 36 fachowców, dyrektora, jego zastępcę, sekretarkę, maszynistki, kontorzystów, inżyniera, mechaników, siły pomocnicze — a wszystkich ich musiał utrzymać kołchoz, a więc skolektywizowani chłopi z pracy swych rąk.

A ręce te były coraz słabsze tak. że dziś nie są już zdolne ani do utrzymania motyki ani — karabinu Dziś tego chłopa ubrano w mundur, wysłano na front i kazano walczyć o „ojczyznę radziecką". A jak o nią walczy, świadczy statystyka wojenna pięciu miesięcy i trzy miliony jeńców wziętych do niewoli. Bo niemiecka niewola jest dziś dla sowieckiego chłopa wybawieniem z dwudziestoletniej krwawej kaźni. (T. P.)

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę. przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

KANADA NA ROZSTAJNYCH DROGACH

„LEMBERGER ZEITUNG" rozważa powikłania spraw kanadyjsko-angielsko-amerykańskich i odtwarza na tym tle położenie Kanady.

Przywódca konserwatywnej partii Kanady w jednym ze swych przemówień w Toronto ostro wystąpił przeciw niedostatecznej aktywności zbrojnej. Kanada — jego zdaniem — może, zamiast dotychczasowych 320 tys. chłopa bez większego wysiłku zmobilizować 1-milionową armię ofensywną, która by współdziałała z flotą morską i powietrzną. Jest rzeczą konieczną powołać pod broń każdego zdatnego do służby mężczyznę, obojętne na jakiej podstawie.

W chwili obecnej ogranicz. Kanada swój pobór do ochotników. Trzy dywizje kanadyjskie pod dowództwem generała Mc. Naughtona stacjonowane w Anglii składają się wyłącznie z ochotników, którzy zgłosili się do służby poza krajem, tak samo ochotnikami są lotnicy i marynarze kanadyjscy, pozostający w służbie angielskiej. Rząd kanadyjski, wbrew głosom konserwatystów, obawia się bowiem wprowadzić powszechną powinność wojskową dla służby zamorskiej.

Konserwatyści zarzucają premierowi Mackenzie King jego kunktatorskie zachowanie się. Kanada — według przywódcy konserwatystów Hasona — powinna, tak jak Anglia, rzucić do walki cały materiał ludzki i zbrojny! Premier wszakże nie idzie na lep tych głosów, przypomina bowiem sobie przymusowy pobór w prowincji Quebec w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy to do rekrutów kanadyjskich pochodzenia francuskiego trzeba było strzelać, bo nie chcieli nastawiać karków za sprawę angielską Premier kanadyjski zdaje sobie sprawę ze sytuacji, bo wie, że ani Niemcy kanadyjscy, ani Francuzi, ani Ukraińcy tutaj żyjący, dla sprawy angielsko-sowieckiego sojuszu zapału nie ujawnią. W franko-kanadyjskim mieście Montreal Francuzi wiosną 1939 w czasie jakiejś demonstracji wznosili okrzyki: „My kanadyjscy Francuzi jesteśmy faszystami". I dlatego to premier Mackenzie King jest ostrożny w swych pociągnięciach.

Zresztą — powołuje się on na dotychczasową pomoc Kanady, uważając ją za wielką ze strony Kanady ofiarę. Kanadyjski korpus ekspedycyjny w Anglii — szkolenie w Kanadzie dla Anglii i jej dominiów lotników angielskich, australijskich, nowozelandzkich i kanadyjskich i wreszcie — 400 milionów dolarów kanadyjskiej pożyczki oraz spotęgowana praca przemysłu kanadyjskiego dla potrzeb zbrojeniowych Anglii — są zaprawdę wielką pomocą.

Mackenzie King mógłby wymienić dalsze jeszcze ofiary na rzecz Anglii. Powinien je streścić w słowach, że Kanada sama poświęciła się dla Anglii, bo — tak, jak pod koniec XIX wieku — również obecnie interes Kanady musi ustępywać miejsca interesom angielsko-amerykańskim. Musiała ona wówczas zrezygnować z połowu ryb i ustąpić znaczną część swego zachodniego wybrzeża na rzecz amerykańskiej Alaski. Stało się to pod presją Anglii, która potrzebowała względów Ameryki. Sytuacja dzisiejsza jest zupełnie analogiczna. Mieszana komisja wojskowa, która ma niby za zadanie obronę Kanady, de facto pozbawiła ją samodzielności militarnej. O obronie Kanady decyduje bowiem La Guardia z Nowego Jorku, jako członek tej komisji z ramienia Ameryki. Amerykańska flota korzysta z portów kanadyjskich a samoloty amerykańskie z lotnisk. Przemysł zaś kanadyjski jest sfuzjowany z amerykańskim. Kanada nie potrzebuje więc już powszechnej mobilizacji, odstępuje ona dobrowolnie swe dziedzictwo w interesie Anglii — na rzecz Ameryki.

Adresat: dno morza

NOWY JORK, 7. 12. — Według doniesienia „Associated Press" w Londynie podano do wiadomości, że poczta, nadana w Anglii do Stanów Zjednoczonych pomiędzy 23 i 26 października, zaginęła wskutek działań nieprzyjacielskich.

Wojenne wędrówki

PEKIN 7 12. — Ambasada Stanów Zjednoczonych powiadomiła ambasadę japońską o ewakuacji do Manili żołnierzy marynarki Stanów Zjednoczonych, którzy pełnili służbę bezpieczeństwa w gmachu ambasady w Pekinie. Marynarze ci w dniu 12-go grudnia odjadą na pokładzie statku „Chingwangtao"

SZANGHAJ, 7. 12. — Holenderskie poselstwo w Pekinie oraz holenderski konsulat w Hongkongu zwrócili się do poddanych holenderskich z wezwaniem udania się do Betany.

MEKSICO CITY. 7. 12. — Jak donosi „Excelsior", znaczna liczba Japończyków opuszcza Meksyk i udaje się na pokładzie statku „Tatua Maru" do Japonii. Statek ten zawinie do meksykańskiego portu Mazanillo Kolonia japońska w Meksyku liczy około 4.500 osób.

Zainteresowanie USA portami Argentyny

VIGO, 7. 12. — Ambasador Stanów Zjednoczonych w Buenos Aires zwrócił się do przedstawiciela związkowego prowincji Buenos Aires o udzielenie informacji co do stanu sanitarnego argentyńskiego portu wojennego Puerto Belgrano.

To zainteresowanie U. S. A. portami Argentyny wzbudziło w Buenos Aires niezwykłe zdumienie, tym bardziej, iż zostało skierowane nie do ministerstwa spraw zagranicznych Argentyny, lecz do jednej z podległych mu placówek.

Incydent graniczny

TOKIO, 7. 12. — Agencja Domei donosi o nowym incydencie na granicy Mandżukuo i Związku Sowietów. Według tej informacji żołnierze japońskiej straży granicznej zostali w czwartek w nocy zaatakowani nad rzeką Zolotają. 2 km na południowy wschód od pasa granicznego, przez grupę żołnierzy uzbrojonych w lekki karabin maszynowy. Patrol japońska wyparła intruzów, z których jeden poległ w czasie potyczki. Na mundurze zabitego znaleziono dystynkcje żołnierzy sowieckich.

Pokrótce

Kościół na kino zamienili bolszewicy w uwolnionym obecnie fińskim mieście Hangoe.

9 tys. ton ziemniaków otrzymali mieszkańcy Helsinek z Niemiec.

W Słowacji scentralizowano cały handel i przemysł w nowo utworzonej Izbie handlowo-przemysłowej Ponadto utworzono Bank Włościański dla finansowania rolnictwa z kapitałem 40 milionów koron.

Nowy nuncjusz apostolski został mianowany dla Costariki. Jest nim msgr. Luigi Cebtos, dotychczasowy nuncjusz dla Litwy.

G. KOEBWEL

Jego ostatni przyjaciel

Codziennie o drugiej po południu opuszczał Leonard Mayel, dawno spensjonowany urzędnik, swoje mieszkanie położone na czwartym piętrze starej czynszowej kamienicy. Po zatrzaśnięciu drzwi naciskał zawsze jeszcze dla pewności klamkę, potem schodził po schodach trzymając się jedną ręką poręczy, a drugą opierając się na lasce. Zapachy kuchenne przenikały tu ze wszystkich mieszkań i niemal dokładnie można było określić co u kogo gotują.

Tuż przed bramą przechodził na drugą stronę ulicy, aby dojść do następnego rogu, następnie skręcał na długą drogę, wiodącą za miasto. Dzieci, które się tu bawiły, przekupki handlujące warzywami i ludzie powracający o tej porze z pracy od dawna znali go doskonale. Mówiono o nim: — Oto stary Mayel idzie na spacer. A staruszek, nie wdając się z nikim w rozmowy, przechodził mimo koszar aż do dawnego placu ćwiczeń, aby tu poprzez pastwisko skręcić do niewielkiego zagajnika. Leonard Mayel lubił panującą tu ciszę. Często leżał godzinami w wysokiej trawie, obserwując lot ptaków lub płynące obłoki.

Zdarzyło się pewnego razu, że wracając z samotnego spaceru, Mayel miał koło siebie psa. Bawiące się na ulicy dzieci, przekupki oczekujące na klientów — i wszyscy, którzy znali starego Mayela, byli po prostu zdumieni. — Patrzcie! — szeptali do siebie— stary Mayel ma psa! Widocznie jednak było mu smutno samemu i poszukał sobie towarzystwa.

W rzeczywistości jednak sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej. Pies, ogromne zwierzę jakiejś nieokreślonej rasy, zbliżył się do staruszka leżącego na trawie, najpierw wielkimi susami — potem zwalniając kroku. Leonard Mayel pogłaskał go po dużym kudłatym łbie, a później sięgnął do kieszeni i dał mu kawałek chleba. Pies przybliżył się jeszcze bardziej i łapczywie chwycił podany chleb. Czuło się, że jest głodny. Jak bardzo smakował mu chleb i jak prosił, żeby mu dać jeszcze! Ale czekał cierpliwie.

— Pewnie od tygodnia miski nie widziałeś — przemówił człowiek, ponownie sięgając do kieszeni.

— Biedny pies! biedny... — podał mu znów kawałek chleba — smakuje ci, co?

Pies gryzł jeden kawałek po drugim, a gdy zjadł — zaczął znów prosić i merdać ogonem.

— A teraz możesz sobie iść dalej, nic więcej nie mam, ty psi żebraku!

Ale pies stał dalej, spoglądając nań.

— Zdaje mi się, że jesteś jakimś wyjątkowo ubogim psem — powiedział człowiek. — Chodź no tu do mnie.

Pies położył się i przywarł pyskiem do ziemi, machając wesoło ogonem. Mayel zaczął go skrobać po łbie, a później głaskać po grzbiecie.

— Tam do licha! — powiedział głośno po chwili. — Ależ ty jesteś brudny! Pewnieś nigdy w życiu wody nie widział!

Pies przyjmował to wszystko za jakieś szczególne pieszczoty, bo nabierał coraz więcej zaufania i starał się okazać staruszkowi swoją sympatię.

— Czy tylko nie masz na sobie jakichś skaczących brunetek? — bo to jest mniej przyjemne...

Nagle zauważył rzecz, która go wprawiła w zdumienie.

— No, zabieraj się ode mnie. Przecież tobie wyłażą kłaki całymi kłębami!

Wstał, chcąc odpędzić nie mniej zdumionego kundla.

— No, no, wynoś się już raz, ty brudasie!

Zrobił przy tym taki ruch ręką jakby chciał odpędzić psa jak najszybciej.

— No, jazda stąd! — zamierzył się nań.

Pies oddalił się o kilka kroków i przystanął.

— Uciekaj, skądeś przyszedł!

Pies zaczął uciekać. Podwinął ogon pod siebie, skulił się, ale ciągle jeszcze odwracał łeb.

Leonard Mayel poszedł dalej, oglądając się również. Nagle pies pobiegł za nim. Stary znów zaczął krzyczeć, ale pies przywarł tylko do ziemi i merdał ogonem. Nawet kiedy Mayel skręcił do zagajnika, aby zejść mu z oczu, kundel odnalazł go i za chwilę był przy nim. Węszył cały czas nosem po ziemi i szedł wyraźnie po jego śladach.

— To psisko nie chce mnie stracić z oczu — powiedział Mayel do jakiegoś przechodnia. — To nie jest wcale mój pies, przybłąkał się do mnie w czasie spaceru.

Przechodzień, o wyglądzie robotnika, popatrzył uważnie na psa.

— No, jakaś dobra opieka przydałaby się temu przybłędzie!

Leonard Mayel milczał chwilę, jakby namyślając się nad czymś. A potem odszedł bez słowa. Pies biegł za nim.

W domu, kiedy wdrapali się na czwarte piętro, przed otwarciem drzwi Mayel popatrzył jeszcze raz uważnie na psa, a potem powiedział:

— Więc chodź, jeżeli tak koniecznie chcesz — i wszedł do mieszkania, pozostawiając drzwi otwarte.

— No, chodź już, chodź! — rzekł trochę niecierpliwie, kiedy pies niepewnie obwąchiwał drzwi.

— Biegłeś już tak daleko za mną, to możesz zrobić jeszcze ten jeden krok.

Pies stał jeszcze ciągle niezdecydowany. Wówczas Mayel pogładził go i zaczął do niego przemawiać, szukając odpowiedniej nazwy: Ralf, Cezar, Aero, Junior, Boy, Lord... ale wszystkie te imiona nie robiły na kundlu najmniejszego wrażenia, dopiero gdy powiedział doń: Morus, pies zaczął piszczeć i lizać go po ręku.

— A więc Morus, chodź!

Za chwilę pies był już w mieszkaniu. Mayel powiesił płaszcz i czapkę i poszedł w stronę kuchni. Staruszek prowadził sam swoje starokawalerskie gospodarstwo; w kuchni było przyjemnie, czysto. Na płycie kuchennej stało kilka garnuszków. Mayel podniósł pokrywkę jednego z nich i zgarnął resztki jedzenia do blaszanej miseczki, potem zaś postawił miskę na ziemi.

— No, najedz się raz do syta — powiedział. — Wszystko inne zrobimy później.

Podczas gdy pies zjadał podany mu posiłek, Mayel włożył wielki granatowy fartuch, postawił na kuchence gazowej kocioł z wodą i przyniósł ze spiżarni mydło.

— To ci dobrze zrobi, Morus — rzekł, ustawiając na środku kuchni drewnianą balię. Poczujesz się jak

Archangielsk

Napisał admirał G. v. Schoultz | Copyright by „Vox Gentium" 1941

Znany admirał fiński v. Schoultz, który w czasie wojny światowej był w Anglii oficerem łącznikowym floty rosyjskiej, jest dzięki swemu doświadczeniu w marynarce jednym z najlepszych znawców północnego Morza Lodowatego i Białego.

Anglia szuka nowych dróg, aby przyjść z pomocą uciśnionemu przyjacielowi. Są jednak tylko dwie takie drogi na najdalszych krańcach północy i najodleglejszym odcinku południowym naszego kontynentu. Trzecia droga wysunięta najdalej na wschód, a prowadząca przez Władywostok wydaje się nawet dla Stanów Zjednoczonych nie wchodzić w rachubę ze względów geograficznych, politycznych i strategicznych. Dla Anglii droga ta w ogóle się nie liczy, a to z powodu odległości i braku tonażu. Z dwóch pierwszych dróg — droga północna byłaby najbliższa. Z Anglii prowadzi ona wzdłuż norweskich wybrzeży wokoło przylądka północnego przez Morze Lodowate do Murmańska i przez Morze Białe do Archangielska. Murmańsk jest jednak oddalony od środkowej Anglii o około 2500 km. Archangielsk zaś o 3500 km.

Oba porty połączone są z rosyjską siecią kolejową, jedyną koleją żelazną. Prowadzi ona od Murmańska do Leningradu przez miasto portowe Petroskoj (Petrozawodsk) leżące na zachodnim wybrzeżu jeziora Onega (Äänisjärwi). Ponieważ Petroskoj znajduje się już silnie w rękach fińskich, a cała kolej murmańska pozostaje pod ogniem niemiecko-fińskiej broni powietrznej, po części także artyleryjskim, nie może już służyć ta kolej jako droga łącznikowa między Murmańskiem i pozostałym Związkiem Sowieckim. Takie połączenie może mieć miejsce tylko drogą powietrzną lub morską wokoło półwyspu Kola i przez Morze Białe do Archangielska. Przez morze trasa ta wynosi 1000 km, w linii powietrznej 600 km.

Droga morska wokoło Kola prowadzi przez Morze Barenta znane z burz i gęstych mgieł, następnie przez daleko ciągnącą się cieśninę boczną Morza Białego, a w końcu przez tę ostatnią do ujścia rzeki Dwiny, w której delcie leży port Archangielska. Całe morze jest zamarznięte w ciągu 6 do 7 miesięcy, a u ujścia do Morza Lodowatego gromadzi się lód w takiej ilości, że stawia opór nawet najsilniejszym łamaczom lodów. Rząd sowiecki posiada wprawdzie kilka takich jednostek, według źródeł rosyjskich 3, o pojemności 10.000 do 12.000 tonażu, ale gęste i ciężkie zwały kry lodowej nie pozwalają na żadne okrężne jazdy i są największym niebezpieczeństwem dla wszelkich okrętów. A skoro tylko lód pocznie zaciskać swoje okowy, niewiele statków handlowych może sprostać temu olbrzymiemu naciskowi. W takim lodzie tylko najsilniejszy łamacz może poruszać się jedynie wolno naprzód. O jeździe zaś zygzakiem lub wymijaniu nie może być nawet mowy. Dla bomb nieprzyjacielskich jest taki konwój, posuwający się w zwałach lodu, najłatwiejszym i najpewniejszym celem.

Archangielsk został w czasie wojny światowej do pewnego stopnia zmodernizowany, za rządów jednak bolszewickich znowu ogromnie podupadł. Port ten służy głównie do wywozu drzewa i produktów drzewnych. Do wyładunku i przechowywania materiału wojennego, broni i amunicji zupełnie się nie nadaje. Nagromadzenie w tym porcie tego rodzaju towarów spowodowało w wojnie światowej olbrzymi pożar, w czasie którego magazyny i składnice portowe bardzo ucierpiały. Połączenie kolejowe Archangielska ze wschodnim Związkiem Sowietów może się dokonywać tylko drogą okrężną przez Wołogdę—Wiatkę. Komunikacja wprost przez punkt węzłowy Kotlas jest możliwa tylko w lecie, jak długo Dwina nie jest pokryta lodem.



Ostry klimat i brak portów nowożytnie urządzonych nie są jednak jedynymi niekorzystnymi czynnikami północnej drogi morskiej, o ile miałaby ona służyć angielsko - amerykańskim transportom zbrojeniowym. Droga z Anglii zbacza po większej części od wybrzeży norweskich, które jak wiadomo są w rękach niemieckich. Każdy nieprzyjacielski konwój byłby narażony na tej całej przestrzeni na silne ataki niemieckich łodzi, min, bombowców mających swe bazy na norweskich wybrzeżach. Na podobne ataki jest już teraz narażony fiord Kuolla (Kola) z sowieckimi portami Polarnoje i Murmańsk, i to z najbliższej odległości, gdyż z fińskiego Petsamo do Murmańska odległość wynosi zaledwie 100 km, a z norweskiego portu Kirkenes niecałe 150 km. Sam Archangielsk leży w odległości niespełna 500 km. od Petroskoj, a zaledwie 400 km. od zdobytej niedawno przez wojska niemieckie Paateny, położonej w środku Karelii wschodniej nad wielkim jeziorem Seesjärvi.

Jeszcze o połowę bliżej od Paateny i starej granicy fińskiej leżą nowe porty białomorskie Sorock Kem i Kantalahti, których rozbudowa przez rząd sowiecki miała nastąpić dopiero po wykończeniu kanału Stalina. Wszystkie te porty miały służyć do odciążenia kolei murmańskiej, która nie może naturalnie wystarczyć już do transportu rozlicznych rud i produktów mineralnych z Chibinogorska. Kopalnie półwyspu Koła należą do najbogatszych w Europie. Prócz apatytu, nefelinu, fosfatów i aluminium, zawierają one żelazo magnesowe i miedź, z molibdenem, tytanem, wadadium i innymi rzadkimi metalami, które są szczególnie wartościowe dla przemysłu zbrojeniowego. Nic dziwnego, że rząd sowiecki projektował budowę jeszcze jednego kanału między portami Murmańskim i Kantalahti, aby bogate produkty półwyspu przewozić najkrótszą drogą wodną w głąb Rosji. Budowa projektowanego kanału była zaledwie rozpoczęta, a mogła trwać wobec trudności terenowych i klimatycznych długie lata.

A teraz pytanie, jakie cele może mieć Anglia na północnych obszarach Rosji Sowieckiej? Jeśli chodzi o pomoc w materiale wojennym dla sprzymierzeńców bolszewickich, to jest ona w tym roku grubo spóźniona. Najwyżej mogłaby ona ograniczyć się do niewielkich ilości samolotów, które nie wpłynęłyby oczywiście na zmianę sytuacji i nie zdołałyby powstrzymać od upadku potęgi Sowietów. Pozorny manewr dla ratowania własnego prestiżu nie na wiele się przyda. Lądowanie wojsk angielskich w Murmańsku lub Aleksandrowsku byłoby również bezcelowe. Zresztą Anglia próbę taką dokonała już raz po wojnie światowej. Wówczas walczyły wojska angielskie pod dowództwem sławnego później marszałka, generała Ironside, za którym stał już wtedy szczególnie czynny, jako minister wojny Churchill. Walczyli oni wówczas oczywiście przeciwko swoim dzisiejszym sprzymierzeńcom. Próba ta jednak nie udała się i Anglia musiała pospiesznie wycofać swoje wojska. Czyż wierzy ktoś jeszcze, że dzisiaj Anglikom powiodłoby się inaczej? A może bogactwa półwyspu Koła wabią nie bezinteresownych sprzymierzeńców w niegościnną północ? Jak na południowym wschodzie ropa naftowa, tak na północy rudy i minerały zdają się posiadać szczególniejszą siłę przyciągającą. Byłoby to zresztą zgodne ze starą tradycją Anglików, którzy zajmowali wiele kolonii i zdobywali wiele punktów oparcia dla własnych wyłącznie celów.

W 24-tą rocznicę niepodległości Finlandii

Entuzjazm w kraju pod wrażeniem zwycięstw

BERLIN, 7. 12. — Finlandia święciła uroczyście dwudziestoczwartą rocznicę niepodległości. Kanclerz Rzeszy Niemieckiej przesłał na ręce prezydenta Republiki telegram gratulacyjny, podkreślający bohaterską walkę obronną, jaką toczy Finlandia w wiernym braterstwie broni przy boku Niemiec, a która ukoronowana będzie zwycięstwem.

Prasa fińska przynosi orędzie marszałka Mannerheima i wyraża swą wdzięczność żołnierzom fińskim. Szczególną wdzięcznością przepełnieni są Finowie względem Niemiec, ponoszących główny ciężar walki z bolszewizmem. Dzienniki pełne są świeżych jeszcze reminiscencji cierpień, jakie znosić musiała ludność Karelii za czasów bolszewickich. Wiadomość o oswobodzeniu Hangoe wywołała radość w całej Finlandii. Finlandia nie tylko odbiła kraj utracony w wymuszonym pokoju moskiewskim, lecz obsadziła również ważne terytoria konieczne dla jej obrony.

Kolonie francuskie z bronią u nogi

VICHY, 7. 12. — Minister kolei kontradmirał Platon po zakończeniu swej podróży inspekcyjnej po Afryce zachodniej oświadczył m. in.: „W zakresie wojskowym zostały uczynione wszystkie przygotowania i zgromadzone dostateczne ilości środków, aby **ostudzić zakusy napastnicze tych, którzy koszty przeciąganej przez siebie wojny pragnęliby odrobić na naszym imperium.** Zasoby materiałowe zostały znacznie powiększone, a broń nadchodzi w coraz większych ilościach. Duch, panujący wśród naszych wojsk, daje nam gwarancję, że jesteśmy zabezpieczeni przed niespodziankami".

Szczotka Ryżowa

Od dłuższego czasu mówiło się o utworzenie pod egidą brytyjską pułków... żydowskich. Co pewien czas ukazywały się wiadomości wymieniające coraz to nowe wyższe cyfry żołnierzy handlowego wyznania. Nareszcie sprawa wzięła obrót taki, jakiego należało się spodziewać. Otóż sekretarz stanu dla kolonii lord Moyne oświadczył w Izbie Gmin, że brytyjskie ministerstwo wojny odmówiło Weizmannowi zezwolenia na organizowanie oddziałów żydowskich, gdyż jak wyraził się poseł Wedgewood, „tego rodzaju formacje byłyby nad wyraz niepopularne".

Podzielamy zdanie mr. Wedgewooda, ale mimo to byłoby ciekawe dowiedzieć się, za ile żydki kupiły sobie tę „niepopularność", nieprawdaż?

*

Churchill przeforsował ustawę o powszechnym obowiązku pracy w Anglii. Na środowym posiedzeniu Izby Gmin zgłoszono nie mniej jak 30 projektów nowelizacji tej ustawy w sensie rozciągnięcia jej zasadniczych postanowień na nietykalne dotąd rejony inicjatywy prywatnej.

Komentarz Reutera „przeoczył" zwyczajnie radykalną mowę posła Griffitha i tych 30 wniosków — z obawy przed opozycją lewicową, która, podobnie jak w wojnie światowej, mogłaby znów domagać się upaństwowienia fabryk zbrojeniowych, kolei i kopalń. Inny komentarz prawicowy opiewa:

„Czy planowane zamiary nie przypominają bardzo dyktatury? Czy nie są bardzo podobne do znienawidzonych metod wroga? Powiadamy, że walczymy o wolność, czy nowe zarzadzenia nie kolidują bardzo z naszą osobistą wolnością? Oto pytanie, które może sprowokować p. Churchill w Nowym Świecie".

*

Z Waszyngtonu donoszą, że Roosevelt, ustanowił wzorem armii bolszewickiej komisarzy politycznych w armii amerykańskiej. Za tą inowacją kryje się niewątpliwie pani Roosevelt, której sympatie prokomunistyczne są znane całemu światu od dawna.

*

Amerykanie lubują się w statystykach. Popularne były ostatnie plebiscyty na temat wojny, o której się wiele mówiło i wciąż jeszcze mówi, która jednak wciąż jeszcze była imprezą nierealną. W międzyczasie zatonęły statki amerykańskie i ochotnicy marynarki USA znaleźli śmierć w falach. Statystyka zareagowała zmniejszeniem się o 15 proc. zgłoszeń ochotników do wojska, jak to stwierdził minister Knox.

Dzięki właśnie statystyce przeciwnik obowiązkowej służby wojskowej Knox przeobraził się nagle w jej gorącego zwolennika.

król, kiedy będziesz czysty i wykąpany. No, popatrz się na mnie! Spokojnie, spokojnie! Teraz dawaj łeb, trzeba go porządnie namydlić. No, no! inaczej nie może być, rozumiesz? takiego brudasa nie chcę mieć w domu!

Morus słuchał uważnie, jakby rozumiejąc każde słowo. Ale, oblany ciepłą wodą, miał wielką ochotę uciec z balii. Potem jednak, dobrze namydlony i porządnie wyszorowany pies poczuł dobrodziejstwo kąpieli. Machnął kilka razy ogonem tak serdecznie, że ochlapał starego od góry do dołu. Mayel wyciągnął go z balii i zaczął nacierać szorstkim prześcieradłem, a pies jakby nabrał pewności siebie i miał po prostu — uśmiech na pysku.

— A widzisz, mówiłem ci od razu, że tak trzeba! — mówił staruszek do nowego przyjaciela. — Mówiłem ci przecież, że będziesz się czuł jak król, wyglądasz już zupełnie inaczej. Teraz możesz u mnie zostać!

I pies pozostał. Przyzwyczaił się chętnie i szybko do starego kocyka, na którym sypiał, do miski, pełnej smakowitych kąsków, do grzebienia i szczotki, do serdecznych słów starego człowieka i jego przyjacielskiej dłoni. Morus stał się nieodstępnym towarzyszem swojego pana. Często Mayel prowadził psa na miejsce, w którym go znalazł, przypuszczając, że może pies odnajdzie jakiś ślad i powróci tam gdzie był dawniej. Ale Morus ani myślał o tym.

Stary Mayel i pies stali się nierozłącznymi przyjaciółmi — nieraz staruszek myślał o tym, jak wielką byłoby dlań przykrością, gdyby się nagle ktoś o Morusa upomniał. W takim wypadku Mayel był zdecydowany odkupić psa. Aby być w porządku ze swoim sumieniem, dał drobne ogłoszenie do gazety.

Przez dwa dni chodził przygnębiony i zdenerwowany, obawiając się, że właściciel nie tylko się zgłosi, ale gotów nie zgodzić się na odstąpienie psa.

Mayel był ciągle smutny i nawet pieszczoty Morusa, który łasił się i lizał go po ręku, nie robiły na nim wrażenia. Wreszcie postanowił pójść do redakcji i dowiedzieć się czy jest odpowiedź na jego ogłoszenie. Morus poszedł ze swoim panem, a przed redakcją dziennika Mayel przywiązał psa i kazał mu czekać. Wchodząc do środka, myślał: — tam czeka pies, którego mogą mi każdej chwili odebrać, w okienku jest pewnie odpowiedź na ogłoszenie, a na białej karteczce napisano: Proszę zwrócić psa...

Był tak zdenerwowany, że krople potu wystąpiły na jego czoło. Otarł twarz chusteczką i wreszcie zdecydował się zapytać, czy jest odpowiedź na jego ogłoszenie. Urzędnik podszedł do półki z przegródkami i długo szukał.

Wreszcie odwrócił głowę:

— Nic nie ma!

— Nic nie ma, nic nie ma! — szeptał wzruszony Mayel, oddalając się w stronę drzwi.

Wreszcie znalazł się na ulicy i raźnym krokiem podszedł do oczekującego nań psa.

— Nic nie ma! nic nie ma! — mówił, głaszcząc go po głowie. — A więc teraz należysz już naprawdę do mnie. Teraz jesteś moim psem!

Dla Morusa zaczęły się naprawdę cudowne dni, staruszek pielęgnował go, mył, czesał — i nie pozostało już ani śladu łysiny na psim grzbiecie. Pies był wesoły, czyściutki i doskonale odkarmiony, gdy nagle stary Mayel zachorował. Czuł się naprawdę kiepsko i zamiast jak zwykle pójść na spacer, położył się do łóżka. Pies patrzył na niego zdumiony i nie mógł zrozumieć co się stało, że mimo pięknej pogody jego pan nie myśli wcale o spacerze.

Pies biegał kilkakrotnie od łóżka do drzwi oczekując ciągle, że pan przecież przypomni sobie o spacerze, kiedy to jednak nie skutkowało, położył się na dywaniku przed łóżkiem i patrzył na Mayla.

— Dziś nie mam siły, — powiedział Mayel głaszcząc psa, — ale jutro pójdziemy na pewno.

Niestety, na drugi dzień nie było lepiej, twarz staruszka była coraz smutniejsza. Morus mógł przynajmniej wybiegać przed bramę, bo staruszek wstawał, otwierał mu drzwi, pies wybiegał sam jak gdyby doskonale rozumiał, że pan nie może mu towarzyszyć, po czym szybko powracał na górę. Po trzech dniach było jeszcze gorzej. Mayel próbował wstać z łóżka, ale zatoczył się i runął z powrotem na poduszki.

Wówczas zaczął mówić do psa, aby postarał się sprowadzić jakąś pomoc, ale pies patrzył tylko wiernymi ślepiami — nie rozumiejąc. Wtedy Mayel próbował walić mocno laską w podłogę, ale na dole było cicho i nikt się nie odzywał.

Przeszło kilka dni. Nikt w całym domu nie pomyślał o staruszku i jego psie. Ale wreszcie czwartego dnia ktoś zauważył, że nie widać ani Mayla ani psa już od dłuższego czasu. Sąsiedzi po naradzie postanowili się dowiedzieć. Ktoś zadzwonił do mieszkania, odpowiedziała mu głucha cisza. — A może stary wyjechał i zabrał psa ze sobą?

Postanowiono zaczekać jeszcze do następnego dnia. Wreszcie po ponownej naradzie, zawołano ślusarza i otwarto drzwi. W mieszkaniu panowała głucha cisza. W pokoju mieszkalnym krzesło było przysunięte do stołu, a na stole leżała fajka, a obok niej trochę rozsypanego tytoniu. Szafa była zamknięta, a na haftowanej kapie leżał srebrny zegarek. Zegarek ten stał. Nie chodził również i duży dębowy zegar wiszący. Cisza w mieszkaniu była tak przenikliwa, że znowu przez chwilę przypuszczano, że Mayel wyjechał.

Jakież jednak było zdumienie sąsiadów, kiedy przekroczyli drzwi sąsiadującej z pokojem mieszkalnym sypialni. Na łóżku leżał Leonard Mayel i na pierwszy rzut oka można było stwierdzić, że nie żył. Jedna ręka zwisała z łóżka jak gdyby chciał nią pogłaskać psa, druga złożona była na piersi. Głowa leżała głęboko w poduszkach. Oczy były zamknięte. Usta wpół otwarte. Pies stał oparty na tylnych łapach. Przednie położył na brzegu łóżka i szeroko otwartymi oczami wpatrywał się w swego pana, jak gdyby chciał wyczuć jego choćby najsłabszy oddech.

Przez szereg dni warował pies przy zwłokach swego pana. Z żalu za zmarłym pies nie jadł nic, choć kiedy go wreszcie przemocą zabrano do kuchni okazało się, że na misce było jeszcze sporo jedzenia. Pies nie dał się zresztą zabrać od swego pana. Piszczał i wył dopóki go znów nie puszczono do pokoju, aby mógł okazać raz jeszcze zmarłemu swoje przywiązanie.

Było to naprawdę wzruszające. Pies znajda, który dał człowiekowi dowody wielkiego serca i prawdziwego przywiązania. Leonard Mayel nie miał chyba nigdy w życiu większego i bardziej serdecznego przyjaciela.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Zawiadomienie

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie zawiadamia P. T. Pracodawców i Ubezpieczonych, że przeniosła częściowo biura swoje do budynku przy ul. Zielonej (Rozwadowskiego) Nr 12 — I. i II. piętro.

W związku z tym interesenci w sprawach:
1) wszystkich rodzajów świadczeń —
2) zgłoszeń do ubezpieczenia (biuro informacji, sprzedaż formularzy i druków) —
3) kasa główna (przyjmowanie wszelkich wpłat, wypłata rachunków i t. p.) —
4) wymiaru i poboru składek ubezpieczeniowych —
5) finansowych i gospodarczych (księgowość) —

powinni zgłaszać się pod adresem: Lwów, ul. Zielona nr 12

Lwów, dnia 5 grudnia 1941 r.

13268 Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie

Obwieszczenie

Wobec częstego wykraczania przeciwko rozporządzeniu o jeńcach wojennych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 października 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 601) zamieszcza się jeszcze raz poniżej treść odnośnego rozporządzenie.

Kraków, dnia 24 listopada 1941 r.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa
Główny Wydział Spraw Wewnętrznych
Wydział Spraw Policyjnych

Rozporządzenie

o jeńcach wojennych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 października 1941 r.

Na podstawie § 5 ust. 1 Dekretu Führera z dnia 12 października 1939 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. I. str 2077) rozporządzam:

§ 1

(1) Wszelkie obcowanie z jeńcami wojennymi jest wszystkim osobom zakazane.

(2) Obcowanie z jeńcami wojennymi jest dopuszczalne, o ile jest ono siłą rzeczy uwarunkowane wykonywaniem obowiązku służbowego lub zawodowego albo stosunkiem pracy jeńców wojennych. W tym wypadku jednak obcowanie musi być ograniczone do granic najbardziej koniecznych.

§ 2

Kto dowie się o ucieczce jeńca wojennego, winien donieść o tym bezzwłocznie najbliższej służbowej placówce wojskowej lub policyjnej.

§ 3

(1) Kto pomaga jeńcom do ucieczki lub w jakikolwiek sposób popiera ich ucieczkę, w szczególności przez danie kryjówki, odstąpienie części ubrania lub pożywienia lub udzielenie informacji, podlega karze więzienia, w ciężkich wypadkach karze ciężkiego więzienia.

(2) Tej samej karze podlega ten, kto wykracza przeciw postanowieniom §§ 1 i 2.

§ 4

(1) Właściwymi do zawyrokowania są Sądy Specjalne.

(2) Właściwość sądów wojskowych stosownie do rozporządzenia o sądownictwie wojskowym w sprawach osób cywilnych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 stycznia 1940 r. (Dz. Rozp. GG. I. str 41) pozostaje nienaruszona.

§ 5

Na gminy, w których stwierdzi się wykroczenie przeciw niniejszemu rozporządzeniu, może Gubernator Okręgu nałożyć grzywnę do nieograniczonej wysokości rozkładając ją na wszystkich lub na poszczególnych mieszkańców gminy. Postępowanie karne przeciw sprawcy nie zostaje przez to naruszone.

§ 6

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1941 r.

Kraków, dnia 23 października 1941 r.

Generalny Gubernator
13290 FRANK

Państwowa Szkoła Handlowa

ul. Skarbkowska 89

otwiera dla osób dorosłych (od 16 roku życia)

a) 5 miesięczne kursy handlowo-buchalteryjne,
b) 5 miesięczne kursy języka niemieckiego z korespondencją niemiecką,
c) 2 miesięczne kursy stenografii polskiej i niemieckiej

Nauka od 15 grudnia o godz. 15 ewent. 17-tej popol.

Wpisy od godz. 16-tej. 13413

Wpisy

DO PAŃSTWOWEJ POLSKIEJ SZKOŁY ŻAWODOWEJ DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI — odbywają się codziennie w budynku przy ul. Kochanowskiego 70 od godziny 10—13.

Warunki przyjęcia:
1) ukończone 16 lat życia,
2) ukończenie szkoły gospodarczej, względnie 8 klasy sowieckiej szkoły średniej lub 3 klasy polskiego gimnazjum albo pierwszego kursu polskiego seminarium ochraniarskiego. — Wpisowe 10 złotych.

DYREKCJA SZKOŁY

Wpisy

do PRZEDSZKOLA przy Państwowej Polskiej Szkole Zawodowej dla Wychowawczyń Przedszkoli we Lwowie — odbywają sie codziennie w budynku przy ul. Kochanowskiego 70 od godziny 10—13.

Przyjmuje się dziatwę w wieku od 4—7 roku życia.

DYREKCJA SZKOŁY

(KONIEC DZIAŁU URZĘDOWEGO)

PLAC FABRYCZNY

albo większe ubikacje fabryczne możliwie z biurem i mieszkaniem poszukiwany. Zgłoszenia do Dyr. Wilhelma. Lwów, ul. Jelenia (dawniej Fredry) 8, m. 4. 11901

Samouczki i słowniki

do nauki języka niemieckiego, różnych wydawnictw poleca

Michał Kowalski

Lwów, ul. Operowa (Legionów) 19
Telefon 218-23. 11912

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią na biuro w śródmieściu, natychmiast poszukuję. Pośrednicy niewykluczeni. Listy „Gazeta Lw." „Nr 13112"

MAŁŻEŃSTWO Z NIEMIEC poszukuje 2-pokojowego, słonecznego, komfortowo urządzonego mieszkania z użyciem kuchni i łazienki. — Natychmiastowe zgłoszenia: Carlowitz et Co, Lwów, Skrytka poczt. 128 13256:

ZAMIENIĘ w śródmieściu — 2 pokoje z kuchnią, z gazem, na pokój z kuchnią z gazem w dzielnicy pol. - ukr. Listy „Gazeta Lw." „Nr 12958":

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, użycie łazienki, dobrze sytuowanemu panu. Brajerowska nr 8, mieszk. 8. 13108:

WYNAJMĘ większy lokal w śródmieściu. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia — „Reklama". plac Mariacki 5, pod „W. Ż." 13410

STAJNIĘ na parę koni oraz pokoju, poszukuje majątek, przyjazd raz tygodniowo — Zgłoszenia: Kochanowskiego 30, I. p. 13404:

ZA mieszkanie 2 pokoi kuchnia, komfort, zapłacę komorne za 2 lata z góry. Zgłoszenia: Lwów Na Skałce 1/7. 12788

LOKAL na warsztaty mechaniczne poszukiwany. Pośrednictwo wynagrodzę. Listy „Gaz. Lw." „Nr 12358". 12358

W ŻYDOWSKIEJ DZIELNICY do wynajęcia budynek murowany z doprowadzoną energią elektryczną na warsztat — lub małą fabryczkę — Listy z podaniem rodzaju przedsiębiorstwa „Gazeta Lw." „Nr 12931"

SZUKAM lokalu w śródmieściu ewent. przez pośrednictwo. Listy „Gazeta Lw." „Nr 12340". 12840

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODE MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje dozorcówki z mieszkaniem, pokoju i kuchni w dzielnicy pol.-ukr. Obznajomiony z wszelkimi naprawami mechanicznemi. Listy kierować — „Reklama", plac Mariacki 5, — pod „Pracowity". 13411

DŁUGOLETNI buchalter bilansista i rewident ksiąg, wyższe studia, obejmie posadę. Oferty 'Admin. „Nr 12960":

MŁODY maturzysta, słabo niemieckie, poszukuje posadę, najchętniej jako magazynier. „Gazeta Lw." „Nr 13109"

MOŻE ktoś przez danie jakiejkolwiek pracy, ułatwi życie intel. osobie (język niemiecki) — znającej doskonale gospodarstwo wiejskie i domowe, — chętnie wyjazd. — Listy „Gaz. Lw." „Nr 13107":

KUCHARZ cukiernik poszukuje pracy do restauracji lub kasyna. Listy „Gaz. Lw." „Nr 13059":

KUCHARZ fachowy poszukuje posady do wojskowości, restauracji. Listy „Gazeta Lw." „Nr 13051".

POLKA lat 40, inteligentna uczciwa, pracowita, zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby na prowincji najchętniej na leśniczówce. — Zgłoszenia: „Gaz. Lw." „Nr 12856":

WOLNE POSADY

SEKRETARKA ze znajomością niemieckiego, poszukiwana. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 13110":

POSZUKIWANY samodzielny buchalter do poważnego przedsiębiorstwa budowlanego niemieckiego, władający językiem niemieckim w słowie i piśmie. Oferty do „Gaz. Lw." pod „Nr 12833"

ZAGRANICZNA firma poszukuje dwóch inżynierów architektów. Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia należy kierować do Admin. „Gazety Lwow." „Nr 12835"

POWAŻNA instytucja budowlana poszukuje rutynowanego buchaltera bilansistę, obznajomionego z prowadzeniem księgowości budowlanej. Listy do Administracji z podaniem dokładnego życiorysu kierować pod „Nr 12795"

POTRZEBNI: ŚLUSARZE MASZYNOWI, MONTERZY MASZYNOWI, KOTLARZE, CIEŚLE. — Zgłoszenia: Reparaturwerkstatte der F-ma G. Binder, Lwów, Marcina 29. 12011

TOKARZA, ŚLUSARZA - MECHANIKA, ŚLUSARZY, KOWALA — UCZNIÓW DO NAUKI ŚLUSARSTWA ROBOTNIKÓW — przyjmie Mechaniczny Warsztat — inż. Rajtarowskiego, Lwów, Żółkiewska 219. 12860:

MASAŻYSTKĘ pierwszorzędną siłę fachową, wykwalifikowaną — umiejącą stosować t. zw. masaż regeneracyjny poszukuję. Zgłoszenia, warunki „Gazeta Lw." „Nr 12915"

INTELIGENTNIEJSZA pomocnica domowa dochodząca potrzebna na cały dzień. Lwów, Supińskiego 3, mieszk. 8. 12974:

PANIE DOBREJ PREZENCJI, ładne, wzrost 1.70 dla demonstrowania modeli w rewii mód zgłoszą się dnia 7-go b. m., między g. 11—1, dnia 8. bm. między 1—2, Kościuszki 11, I. p., „Promtorg". 13412:

MASAŻYSTKI rutynowanej poszukuję. Lwów, Czereśniowa 10. — od 3-ciej do 4-tej. 13114:

CHŁOPAK do posyłek potrzebny zaraz. Wiadomość: Lwów, Akademicka 21, m. 4, 10—11 godz. 13105:

POTRZEBNA służąca do wszystkiego, czysta, pracowita, dobra kucharka do niemieckiego domu z dzieckiem. Zgłoszenia: niedziela 7. 12, od 11—12.30, Lwów, Kadecka 18, II. p., mieszk. 6. 13191:

POTRZEBNA zaraz zdolna samodzielną krawczyni, Zgłoszenia pisemne „Gazeta Lw." „Nr 12964":

Ginekolog i Akuszer Dr. JAN KILAR

ordynuje jak dawniej

Sapiehy 89. Tel. 235-18.

POTRZEBNA dziewczyna — do wszystkiego z gotowaniem i lubiąca dzieci. Lwów, Kochanowskiego nr 81, mieszk. 12, oficyny. 13019:

FACHOWY kierownik (czka) do niemieckiej restauracji, kelner, kucharz i bufetowa zostaną przyjęci. „Reklama", pl. Mariacki 5, — „Deutsche Gaststätte". 13409

PANNA wolna, znająca się na szyciu i gorseciarstwie, mająca papiery fachowe, potrzebna do prowadzenia pracowni, dobra posada. Listy „Gaz. Lw." „Nr 13096":

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH — Oddział Lwów, poszukuje wydmuchiwacza szkła, — któryby mógł dostarczać większą ilość cygarniczek szklanych. Zgłoszenia między godziną 10 do 12. przy Seminarjumstr. nr 2; (dawniej Słowackiego 2). 13029

POTRZEBNA gospodyni do 2 osób, którąby się zajęła całym domem. Warunki dobre. Zgłoszenia osobiste Lwów, Legionów 35, mieszkanie siedm, od 1—2,45. 13041:

POSZUKUJĘ od zaraz buchaltera, znającego język niemiecki, do samodzielnego prowadzenia biura i kontroli oddziałów na prowincji. Listy z podaniem warunków do „Gazety Lwowskiej" „Nr 12994

SEKRETARZA osobistego władającego perfekt językiem niemieckim i możliwie ukraińskiem poszukuję od zaraz. Listy z podaniem referencji do „Gaz. Lw." „Nr 12997"

SŁUŻĄCĄ z dobrem gotowaniem z własną pościelą, poszukuję od zaraz. Listy z podaniem referencji do „Gaz. Lw." „Nr 12996"

ZGUBY

KOZA biała zaginęła dn. 3. bm. Proszę odprowadzić lub dać konkretną wiadomość: Lwów, Jabłonowskich 9, — ogrodnik. 12927:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Wyszyńska Maria, ur. 6. I. 1904 r., w Prusach. 13159:

ZGUBIONO portfel z dokumentami Klarfeld Dory. Odnieść za sowitym wynagrodzeniem: Pasaż Hausmana 8, m. 2. 13158:

KTO wrzesień 1939 kolej Lwów — lub Lwów - Zborów, koszu wysłanym adres — „Maria Huchrowa — Zborów"' znalazł rzeczy, zwłaszcza gobelin duży niewykończony, przedstawiający kupca — sprzedającego materię, zechce zgłosić się listownie: Maria Huchrowa, Tenczynek. Zwrot wynagrodzenie. 12083

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Bas Paulina oraz metryki urodzenia dzieci, Bas Artur i Sara. 12921

ZGUBIONE dokumenty inżyniera Kamińskiego proszę bardzo złożyć za wynagrodzeniem: „Reklama" pl. Mariacki nr 5. 13015

DNIA 3. XII. 1941 r. rano między godz. 9 i 10 została zapomniana teczka z dokumentami: 1) z firmy Lobstein, — Strassburg in Elsass; 2) firma Salamico Schiltigheim na nazwisko Ferdynand Vesely. Dokumenty pisane po niemiecku i francusku. Rzeczy znalezione skierować do Grand Hotelu, pokój 15 — za wysokim wynagrodzeniem. 12952

100 ZŁ. otrzyma, kto wskaże mój dwukołowy wózek, duża skrzynia, dyszlik, pod skrzynią pęknięte, skradziono 29. listopada 1941. Donieść: Lwów, Zyblikiewicza 41, — Bieńkowski. 12813

UCZCIWEGO ZŁODZIEJA który podczas kradzieży dnia 2. XII 1941 skradł moje dokumenty z domu Pod boiskiem nr 25 proszę o zwrot tychże pod wymieniony nr domu. — Równocześnie dokumenty unieważniam. 13123:

ZGUBIONO przechodząc ul. Akademicka i Mikołaja czarną torebkę damską w której znajdowały się pieniądze i dokumenty osobiste. O zwrot samych dokumentów proszę pod adresem: Maria Malinowska — Lwów, pl. Akademicki 2. 12899:

UNIEWAŻNIAM zgubiony Ausweis wydany przez Heeresbandienststelle 383 na nazwisko Jabłoński Jan — Lwów, Kadyego 7. 12848

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport i kartę tramwajową na nazwisko Władysława Ochowicz — oraz karty tramwajowe dla dzieci Emilia i Stanisława. 12836:

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko: Hierowski Adam, Zimna Woda. Znalazca zostanie wynagrodzony. Lwów Ochronek 11, I. p. u Hierowskiego Romana. 12954:

UNIEWAŻNIAM paszport wydany w r. 1940 na nazwisko Lachowska Anna, który został skradziony dnia 26. 11. 1941. 12945:

ZGUBIONE dokumenty 29. 11. rano przy autobusie przed Uniwersytetem na nazwisko Alferd Wotke, proszę łaskawie — zwrócić na adres: Decykiewicz — Lwów, Teatyńska nr 31, I. p., — mieszk. 4. Portfel z gotówką daję jako wynagrodzenie! Dokumenty unieważniam. 12906:

ZGUBIŁAM dnia 2. 12-go w tramwaju nr „1" teczkę. Proszę o zwrot paszportu i fotografii za wynagrodzeniem: Zamarstynów, Mirtowa 28. 13002:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko Jaworowska Maria Lwów, Sapiehy 5; mieszk. 5. 12961:

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: Antonina Swięctojańska — Brody 13062:

SPANIOL zagubiony 3. 12., do oddania tylko właścicielowi — Lwów, Łozińskiego nr 4, mieszk. 5 od 18.30 do 19.30. 12965:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport, karty żywnościowe na nazwiska: — Kwaśnica Wanda, Bazyli, — Wołoszyn Franciszka i Markiewicz Krystyna. 12963:

NAGRODA 500 ZŁ. kto dopomoże ująć złodziejkę Helenę Prus wraz z rzeczami skradzionymi. Tęga blondynka, wzrost średni, oczy niebieskie. — Plac Akademicki 1 mieszk. 10. 13235:

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Makuchowski Stanisław, — Rzęsna polska i książeczkę na konia, wydaną za Sowietów. 13054:

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rzemieślniczą — Chaim Izrael Tennenbaum. Maria Burg Lwów, Zamarstynowska 12; mieszk. 3. Zwrot wynagrodzę. 12919.

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę chrztu na nazwisko Sztelner Katarzyna Maria, dowód osobisty, — książkę Ubezpieczalni na nazwisko Jacyszyn Katarzyna Maria. — Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Lwów — Żółkiewska 14. u dozorcy. 12966:

ROZMAITE

PODANIA — TŁUMACZENIA „Stenopis" Lwów, Kopernika 30, — I. p. 12950

WARSZAWA pensjonat Moniuszki 7. m. 3, w pokojach bieżąca woda. 12801

VEREINIGTE PAPIERWAREN-FABRIKEN — Fabrik Nr 8, — Lwów, ul. ROZWADOWSKIEGO NR 20, przyjmuje klisze cynkowe — które wykonuje z dostarczonego materiału. 12797

NAPRAWA fachowa wszelkich aparatów fotograficznych i maszyn biurowych, wykonanie precyzyjne. Pracownia precyzyjno - mechaniczna, Lwów, Czarnieckiego 10. 10919

WRÓŻBITA niewidomy, przyjmuje codziennie. Lwów, Supińskiego 3, mieszk. 3. 12316

PRZEPISYWANIE maszynowe, TŁUMACZENIA, podania, — zgłoszenia przedsiębiorstw, życiorysy — BIURO — tłumaczeń Lwów. ROMANOWICZA 2 — (obok Notariatu). 12508

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH, ODDZIAŁ LWÓW, zawiadamia Inwalidów wojennych i wojskowych, pochodzenia aryjskiego, że z dniem 1-go grudnia 1941 rozpoczął swe czynności w lokalu — przy Seminarium Str. nr 2, dawniej ul. Słowackiego 2. w parterze przez sień na lewo. Przyjmowanie członków odbywa się w godzinach urzędowych od 9—12 przed południem. 12796

PENSJONAT „FLORA" Krynica czynny cały rok, poleca pokoje, centralne ogrzewanie, woda bieżąca ciepła — zimna, całodzienne utrzymanie 23 zł Prosimy wcześniejsze zamówienia. 12228

TŁUMACZYMY przepisujemy maszynowo podania, dokumenty, tanio. Lwów, Ormiańska trzynaście mieszka nie cztery. 12786

WAŻNE DLA PANÓW DENTYSTÓW. Wykonuję wszelką robotę w zakresie nowoczesnej techniki dentystycznej. Specjalność stal. Listy „Gaz. Lw." „Nr 12820"

STROI, naprawia, kupuje przegrane fortepiany, pianina, Herman, Lwów, Lenartowicza 5, II., popoł. 12816

PLUSKWY wraz z zarodkami niszczymy doszczętnie gazem „B—F" (Azot) „GAZOCHEMIA" Lwów, Piłsudskiego 21 — telefon 271-06. 9653

PRZEDSIĘBIORSTWO transportowe Roman Puziak Lwów, Kolonienstrasse 10/I., telefon 203-43, przewozi i przeprowadza autami i końmi. 11651

AKUSZERKA Stojkowa przyjmuje. Lwów, ulica Ormiańska 2. 11358

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie. Zyblikiewicza 89. 8257

ZAGINIENI

KTOBY wiedział coś — o JANIE KRZETOWSKIM z poznańskiego — proszony jest o wiadomość Lwów, Słowackiego 2 — „AZOT". 12798

MGR JAN BAJSAROWICZ por. rezerwy, aresztowany 4. 9-go 1941 r. w Przemiwółkach rej. Kulików, więziony w Brygidkach nr 24, korpus I., cela 44, wywołany z celi 25. lub 26. 6-go 1941 r. Kto z pozostałych współwięźniów posiada wiadomości o zaginionym, proszony jest o nadesłanie ich do żony. Adres Bajsarowiczowa — Rawa Ruska, Jagiellońska 19. 12852

WP. INŻ. SEJA aresztowany przez NKWD, który powrócił jesienią z Ukrainy, jest proszony zadzwonić: 72?—80 — Kierownik. 12762

Z KOZIELSKA Smoleńskiej obłaści, byłych jeńców polskich, którzy teraz powrócili, — proszę o podanie jakiejkolwiek wiadomości o ppor Kowaczu Zbigniewie więzionym tam podobno od października 1939 r. Wiadomość proszę łaskawie kierować pod adresem: Irena Krawczyńska — Stanisławów, — ul Króla Jana 5a 11771

POSZUKUJĘ siostrę — FEDYKA STEFANA ze Lwowa EUFROZYNĘ Mam pilny list — oraz ważną wiadomość — kolega Stefka W. Adres: „Gaz Lw." „Nr 12696"

MAŁŻEŃSTWA

PANNA samodzielna, niebiedna, — własne mieszkanie, pozna pana w wieku 35 do 40, dobrego rzemieślnika, bez nałogów, cel matr. Poważne listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 12671"

POZNAM w celu matr. niewiastę lat średnich, najchętniej pochodzenia niemieckiego. Odpowiedź „Gaz. Lw." „Nr 12670"

LWOWSKIE KINOTEATRY

dopuszczone dla Polaków

Od 5—11 grudnia 1941. — Początek seansów o godz. 3, 5, 7 (w niedziele o godz. 12-ej

REPERTUAR

KINO	FILM
ROXY Kętrzyńskiego 57	Kłamstwo Krystyny — Junosza Stępowski, Maria Ćwiklińska
KOSMOS Pl. Strzelecki 1	Wrzos — St. Engelówna, Junosza Stępowski
ŚWIT Grodecka 3	W podróży poślubnej — Hansi Knoteck, Viktor Staal
BAJKA Zielona 26	Wacuś — Adolf Dymsza, Jadzia Andrzejewska
TON Kuszewicza 1	Zabawka — Eugeniusz Bodo, Alma Kar
MEWA Żółkiewska 11	Nanette — Jenny Jugo, Hans Söhnker

13339

Dr. Mokrzycki

ordynuje obecnie 13032
ul. Maleckiego 9/m. 2 — Tel. 205-60

LEKARZ - GINEKOLOG
KINAL W.
UL. STEFCZYKA 21 (Filipówka)
w górze ul. Kochanowskiego
15.30 — 17.30 13089

Podziękowanie

J. W. P. Dr. NEWLIŃSKIEJ Halinie, J. W. P. Dr. DOLIŃSKIEMU Józefowi za przeprowadzenie operacji, troskliwą opiekę w czasie choroby — składam najserdeczniejsze podziękowanie.

13016 Irena Senecka

SIREX
wiórki stalowe do podłóg
NAJLEPSZE
Stefan Wiązowski
W-WA · KOSZYKOWA 59 TEL. 806-95

KUPUJEMY

za gotówkę każdą ilość dywanów żywieckich, bielskich, kilimów chodników, porcelanę, kryształy

SKLEP KUPNA Lwów, pl. Mariacki 6/7, front

KOCIOŁ PAROWY

4—12 KM i 5—15 m² powierzchni, kompl. urządzenie warsztatu ślusarskiego i stolarskiego poszukuję. Zgłoszenia do Dyr. Wilhelma, Lwów, ul. Jelenia (dawniej Fredry) 8, m. 4.

11902

PASTA

do OBUWIA • PODŁOGI
FARBKA do bielizny
do nabycia w sklepie fabrycznym
RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI
„PROGRES"
Lwów, ulica Kościelna l. 8
Telefon 232-84 13293

Z DNIA

Od Wydawnictwa

Często otrzymujemy reklamacje w sprawie nieregularnej dostawy naszego pisma od osób, które zamówiły prenumeratę nie wprost w naszej Administracji w dziale prenumeraty, lecz u przygodnego sprzedawcy gazet, nad czynnością którego wydawnictwo kontroli nie ma.

Dlatego też wyjaśniamy, że prenumeratorem naszym jest tylko ten czytelnik, który jest w posiadaniu oryginalnego kwitu na uiszczoną prenumeratę za odnośny miesiąc.

DZIŚ ZACIEMNIAMY:

Początek 16.40
Koniec 8.20

Reorganizacja sklepów żywnościowych

(z) Celem usprawnienia rozdziału żywności i zmniejszenia aparatu administracyjnego zlikwidowano w ostatnich dniach — jak nas informują — 8 sklepów chlebowych i 19 sklepów spożywczych, tak, że obecnie istnieje 49 sklepów chlebowych, 92 spożywczo - chlebowych i 80 spożywczych. Według tego stanu na 1.000 mieszkańców Lwowa przypada 1 sklep spożywczy.

Nowa siedziba Ubezpieczalni Społecznej

(j) Ubezpieczalnia Społeczna przenosi z dniem dzisiejszym biura swoje na ul. Rozwadowskiego 12, gdzie obecnie winni się zwracać wszyscy pracodawcy i ubezpieczeni w sprawach świadczeń, zgłoszeń do ubezpieczenia, wymiaru i wpłaty składek członkowskich, oraz w sprawach finansowych i gospodarczych.

130.000 zł na Opiekę Społeczną

(j) Budżet miejskiej Opieki Społecznej w listopadzie wynosił 130.000 złotych. Sumę tę wydatkowano na utrzymanie zakładów opieki, przedszkoli i kuchni oraz na akcję udzielania zapomóg najuboższym naszego miasta.

Tramwaje dla Niemców

(z) W godzinach rannych i wieczornych zostały wprowadzone na niektórych liniach specjalne wozy tramwajowe do wyłącznego użytku ludności niemieckiej z napisem „Nur für Deutsche". Tramwajami tymi nie wolno jeździć osobom narodowości nie-niemieckiej.

Szkolnictwo polskie we Lwowie

(k) Sprawa szkolnictwa polskiego na gruncie lwowskim stała się aktualna z chwilą włączenia Galicji do Gub. Gen. Na zarządzenie władz szkolnych już w pierwszych dniach września przystąpiono do zorganizowania szkolnictwa powszechnego. Przeprowadzone zapisy dały w wyniku 12.238 uczniów Polaków, z tego 6.320 chłopców i 5.918 dziewcząt.

W tym samym czasie odbywała się rejestracja personelu — w wyniku zgłosiło się ponad tysiąc nauczycieli i nauczycielek. Z liczby tej wydzielono najlepsze siły nauczycielskie oraz kierowników szkół i to tych, którzy zajmowali takie stanowiska we Lwowie w 1939 r.

Na dzień 1-go listopada było już uruchomionych 22 polskich szkół powszechnych, o 318 oddziałach z 11.992 uczniami.

Ze względu na trudności lokalowe, nauka w wielu szkołach odbywała się na dwie zmiany, przy czym niektóre szkoły liczyły ponad 1.500 dzieci.

Dlatego też władze szkolne czyniły intensywne starania o uzyskanie nowych budynków szkolnych.

W pierwszych dniach grudnia we Lwowie było już 37 polskich szkół powszechnych, z tego 8 męskich, 8 żeńskich i 19 koed. (w tym 2 specjalne dla ociemniałych i głuchoniemych).

W szkołach tych pobiera naukę 13.100 dzieci z 411 siłami nauczycielskimi.

Po uruchomieniu szkolnictwa powszechnego przyszła kolej na zorganizowanie szkolnictwa fachowego. Już pierwsze dni zapisów wykazały nadspodziewanie wielki napływ młodzieży polskiej (około 2500 uczniów i uczenic). W ciągu miesiąca listopada przybyły nowe typy szkół fachowych, dzięki czemu wzrasta też i ogólna liczba uczniów do 3500. Najliczniej reprezentowane są obecnie szkoły handlowe — Szkoła Handlowa 340 uczniów, 385 uczenic; szkoła handlowa II-go stopnia (koed.) 830 uczniów (obie przy ul. Skarbkowskiej 39), oraz szkoła kupiecka koed. 764 uczniów (ul. Kołłątaja 8). Z innych szkół fachowych czynnych od początku listopada należy wymienić szkołę techniczną (ul. Akademicka 9) około 250 uczniów), szkołę rzemiosł (ul. Krasickich 12) około 350 ucz.), dwie szkoły rzemieślnicze dokształcające (męska i żeńska (ul. Kołłątaja 8), szkołę gospodarstwa domowego ul. Piekarska 9 (około 150 uczenic), oraz szkołę zawodową żeńską, ul. Piekarska 9 (około 300 uczenic.

W toku organizacji znajdują się obecnie szkoła chemotechniczna koedukacyjna oraz szkoła dla wychowawczyń przedszkoli. W najbliższej przyszłości zostaną prawdopodobnie zorganizowane fachowa szkoła gospodarstwa wiejskiego na Snopkowie, oraz szkoła przemysłu artystycznego.

Największą bolączką zarówno szkolnictwa powszechnego jak i fachowego jest brak wystarczającej ilości lokali szkolnych. Wskutek tego nauka w wielu szkołach odbywa się na 2 zmiany, a nawet przez cały dzień (szkoła handlowa).

Inną bolączką naszych szkół jest brak dostatecznej ilości podręczników szkolnych i pomocy naukowych.

Należy się jednak spodziewać, że w niedługim czasie wszystko to zostanie pomyślnie załatwione.

Należy podkreślić, że w zakres pracy polskich szkół wchodzi dzisiaj nie tylko nauczanie i wychowywanie młodzieży, ale także troska o pomoc materialną. Kierownictwo szkół w porozumieniu z Polskim Komitetem Pomocy zorganizowały już akcję dożywiania młodzieży.

Nie jest ona tak intensywna, jak tego wymagają rzeczywiste potrzeby, by akcją pomocy mogła być objęta cała młodzież polska, brak bowiem na to środków materialnych.

Jednak zwiększona ofiarność, a specjalnie stałe dobrowolne opodatkowanie się polskich mieszkańców Lwowa, pozwoli okazać większą pomoc uczącej się młodzieży.

Jak ustrzec się przed tyfusem plamistym?

Do r. 1908 nie było wiadomym, jakimi drogami szerzy się dur plamisty. Uczony Szarl Nikol w 1910 r. zrobił próbę zakażenia małpy przez ukąszenie wszy odzieżowej z odzieży chorego na dur. Małpa po paru dniach zachorowała na dur. Eksperyment ten dowiódł, że infekcja duru plamistego z chorego człowieka na zdrowego przenosi się tylko przez wszy. Uczony Rikketsi w 1910 r. a Prowazek w 1913 r. odkryli w kiszkach zarażonej durem wszy specjalne drobnoustroje, które okazały się zarazkami duru plamistego.

Wesz, która żyje na ciele chorego na dur, wysysając jego krew, sama choruje i do siedmiu dni od ukąszenia chorego zdolną jest zarazić człowieka zdrowego. Więc gdzie nie ma wszy, tam nie ma i duru plamistego. Człowiek zaraża się durem plamistym nawet wówczas, kiedy podczas czesania krew lub wydzieliny infekowanej wszy dostaną się do jakiejkolwiek ranki na skórze. Choroba objawia się nie zaraz po ukąszeniu, lecz dopiero po rozwinięciu się jej w organizmie, t. j. po 10—12 dniach.

Dur plamisty może szerzyć się jedynie w niepomyślnych warunkach higienicznych. W czasach powojennych w Europie Zachodniej przypadki duru plamistego zdarzały się rzadko, natomiast w Rosji w latach 1919—1920 chorowało na dur plamisty około 15 milionów ludzi, zaś w latach następnych choroba ta była jedną z najgroźniejszych epidemii.

Roznosicielki duru plamistego, wszy, dzielimy na trzy gatunki: wesz odzieżowa, wesz, która żeruje na głowie i wesz łonowa. Dur plamisty przenosi się przeważnie przez wesz odzieżową, ta jednak nierzadko dostaje się na owłosioną część głowy. Dlatego też trzeba systematycznie myć głowę, a następnie wyczesać gęstym grzebieniem.

Dla radykalnego wytępienia wszy należy owłosioną część głowy w ciągu kilku dni nacierać na noc mieszaniną nafty i oliwy (pół na pół), rano zaś zmywać ciepłą wodą i mydłem.

Ażeby nie dopuścić do szerzenia się duru plamistego, chorego należy bezzwłocznie izolować lub oddać do szpitala. Rzeczy chorego, jak bieliznę, odzież i pościel, należy odwszawić bądź w desynfektorze bądź w zwykłym piekarskim piecu (wypalić go jak na chleb i wypróbować przy pomocy papieru, trzymając je zamknięte przez 2 godziny. By ustrzec się tyfusu, należy ponadto unikać wszelkich zgromadzeń i skupień ludności na dworcach, w hotelach, zajazdach, teatrach, kinach, szkołach, kościołach i t. p. Specjalną uwagę należy poświęcić higienie dzieci szkolnych. W tych warunkach dur plamisty nie zagraża nikomu.

dr. R.

Z notatnika reportera

ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA

(j) Zamieszkała przy ul. Gródeckiej 27 Anna Lewkowska, lat 38, nie zabezpieczywszy na noc pieca położyła się spać. Nad ranem sąsiedzi wyważyli drzwi. W pokoju zastano już tylko martwe zwłoki nieostrożnej kobiety. Zwłoki odwieziono do prosektorium.

— 38-letnia Bronisława Zborowska (Królowej Jadwigi 19) zatruła się w nocy w mieszkaniu własnym gazem świetlnym, który wydobywał się z niezakręconych kurków maszynki gazowej. Do nieprzytomnej kobiety wezwano lekarza Pogotowia, który udzieliwszy jej pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

PRZY PRACY

— 16-letni Wiktor Jadulak ze Zboisk w czasie rąbania drzewa odciął sobie siekierą lewą dłoń. Ofiarę wypadku przewieziono do Szpitala Powszechnego.

NA JEZDNI

— 50-letnia Anna Zazulak (Zamarstynowska 16) przechodząc przez jezdnię ul. Zamarstynowskiej poślizgnąwszy się, upadła pod nadjeżdżający w tym czasie samochód, doznając ogólnych obrażeń ciała. Ofierze wypadku pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— Jan Kustyr, lat 39 (Lewandówka) koło remizy tramwajowej na ul. Gródeckiej został przejechany przez samochód, wskutek czego uległ kontuzjom głowy i tułowia. Ofiarę wypadku zabrano do Szpitala Powszechnego.

Lwów à la minute

Niedziela niesmutna i nieostatnia

Niedziela, jak wiadomo, należy do najstarszych i najmądrzejszych wynalazków. Nic więc dziwnego, że ma bogatą literaturę. Przed wojną twórcami jej byli m. i. Andrzej Wlast oraz wszystkie komisariaty policyjne przy łaskawym współudziale zacnych naszych kucharek, tudzież Felków z Powiśla i Tońków z Łyczakowa. Ponieważ w niedzielę „Panna Andzia ma wychodne", dlatego „W niedzielę jest rajskie wesele" — jak twierdzi Dymsza. Niedziela może być jeszcze „smutna", kiedy panna Andzia swoje wychodne spędza „z tym drugim" albo nawet „ostatnia", jak opiewają przedwojenne perły grafomańsko - gramofonowej literatury.

Niedziela różni się jeszcze od innych dni między innymi tym, że noc z soboty na niedzielę bez względu na porę roku zaczyna się dopiero o godzinie szóstej rano i dlatego wszystkie zegary w domu spieszą o osiem godzin a zegarki wszystkich „zawianych" małżonków spóźniają się również o osiem godzin.

Niedziela jest też przyjętym ogólnie dniem odwiedzin. Nazywa się to „wizytą" albo „frajerską wyżyrką". Jeśli nie zdążymy uprzedzić w tym naszych znajomych i krewnych, mamy wówczas gości, którzy przychodzą zwykle w porze obiadowej. Ponieważ jednak zegarki też w niedzielę odpoczywają i spóźniają się o osiem godzin, dlatego pora obiadowa wypada w niedzielę dopiero o ósmej wieczór, to jest wtedy, kiedy goście nie mogą już dłużej siedzieć głodni i idą do domu.

Niedziela została wynaleziona też i dlatego, żeby panie wiedziały, kiedy robić ondulację, a mężczyźni — że trzeba się ogolić i odprasować spodnie. Do dobrego tonu należy zmienianie w niedzielę bielizny i mycie się. Poza tym jeśli komuś nie udało się dotychczas zamienić na słoninę swojego drugiego ubrania, może je również włożyć chociażby ze względów reklamowych.

Z wielu obowiązków, jakie wkłada na nas niedziela, najsmutniejszy spada na felietonistę, gdyż musi napisać wesoły felieton, a jeśli napisze taki, jak ten, wówczas felieton jest smutny....

(elt)

— Tę oto figurkę Buddy kupiłem od jegomościa, który ukradł ją osobiście z świątyni hinduskiej.

— Czy ma pan jednak pewność, że jest ona istotnie prawdziwa?

— Oczywicie; ów jegomość, jest po prostu ideałem uczciwości.

Dzień szczęścia i wzruszeń

(j) Mroźny, grudniowy wieczór... Śnieżna zamieć kłębi się na ulicach. Zza rogów i zaułków wystrzeliwują raz po raz wichrowe salwy. Za pancerzem ciepłego odzienia chronią się przed nimi przechodnie. Ale i to nie pomaga. Północny wiatr, wszechwładny władca przestrzeni, z siwym dziadziem - złośliwcem mrozem — prześcigają się wzajemnie w zapamiętałym polowaniu na nosy, nogi, ręce, uszy i szyje ludzi. Tej wesołej, hulaszczej gonitwie i zbytkom przyglądają się dobroduszne śnieżne gwiazdeczki cudownie rozsrebrzone białymi błyskami reflektorów. Oczyma aut wpatrza się miasto w noc. Przez przymknięte mrokiem powieki miasta, zmęczone i nerwowe, łaknące spoczynku i ciszy — cichutko wkrada się sen...

...Gościńcem wymoszczonym nadzieją wszystkich dzieci świata wchodzi do miasta późną nocą przybysz, gość z krainy marzeń, najcudowniejszych baśni bohater dobry i łaskawy — św. Mikołaj. W torbach podróżnych niesie dary przeróżne i wielkie i małe, skromne i kosztowne, podarunki czułości, życzliwej pamięci i kochania.

Dobry starzec uśmiecha się serdecznym, promiennym uśmiechem, który przenika cały świat. Ten uśmiech widnieje teraz na twarzyczkach uśpionych dzieci, uśmiech niewinny i słodki, kuszący i dobrotliwej tajemnicy pełen...

A rankiem... Uśmiech staruszka przyoblека się w kształty radosnej niespodzianki. Pod jej wpływem uśmiechają się dzieci do poduszki, do upominków, do rodziców i bliskich, do świata całego...

Z dobroci rodzi się szczęście, z uśmiechu — dobroć.

Plon wędrówki nie jest jednakowy: Święty puka do pałaców i ruder, wspina się na facjaty i schodzi do suteryn, zagląda do bogaczy i do ubogich. Ale do Lwowa przyszedł w tym roku św. Mikołaj w wyjątkowo „dobrej formie", obładowany bagażem podarunków. Cóż bowiem dziwnego?

Szedł, szedł biedaczysko przez dwa lata do Lwowa, a tu ani rusz przejść! Co dojdzie do granicy — „kuda"?

— A paszport masz? — pytał kudłaty pogranicznik z gwiazdą na papasze.

— Nie mam — tłumaczył się nieśmiało staruszek — nie wziąłem w podróż, mnie i tak wszystkie dzieci całego świata znają — zaświadczą kim jestem — to wystarczy.

— U nas nie wystarczy. Bez paszportu „nielzia" — upierał się kudłacz i nawet bagnet staruszkowi do piersi z pogróżką przytykał. Zląkł się święty i zawrócił. Po drodze spotykał wówczas obdartego „Dida Moroza", podejrzanego starucha, który niósł dzieciom naręcze jakichś książek. „Krótki kurs W. K. P.(b)" — przeczytał św. Mikołaj i pomyślał smętnie: Ten zdaje się paszport ma, jego do dzieci puszczą... Ale okazało się, że paszport „dida" nie był ważny nawet na 2 lata...

Nie przesypiał dobrotliwy święty tych dwu lat. Starannie przygotowywał się do drogi. I oto teraz idzie już! Idzie!...

... idzie do najbiedniejszych dzieci miasta, w których sercach wyziąbł płomyk radości życia, do sierot, których domem rodzinnym jest miejski przytułek. Dzieci zawsze rozbiegane i rozkrzyczane, w skupieniu ustawiają się w szpaler. Małe serduszka tykają w takt zegara — długich minut oczekiwania. Dzieci w odświętnych ubrankach są jednak pewne siebie: wiedzą, że dostojnego gościa spotka u nich uroczyste przyjęcie. Nie na darmo wszakże robią już od tygodnia próby przedstawienia na cześć świętego Mikołaja, uczą się wierszyków. W kąciku stoi grupa „baletniczek", które dziś oczekuje występ i dlatego przyszłe „gwiazdy" pełne są nerwowej emocji i tremy. Wśród dzieci stoją wychowawcy. I oni stęsknili się za odwiedzinami drogiego gościa.

Św. Mikołaj w otoczeniu przybocznej świty, wśród której prym wodzą zaczepni „belzebubkowie" o hultajskich obliczach i długowłosi uduchowieni serafinowie z paczkami słodyczy i zabawkami w rękach, wchodzi do dużej udekorowanej sali. Wśród dzieciarni podnosi się radosny szmer. Napięcie oczekiwania minęło. Św. Mikołaj jest już wśród nich.

Św. Mikołaj z nieodstępnym pastorałem u boku sunie ku podwyższeniu, gdzie przygotowano dlań specjalny fotel. Teraz rozpocznie się najmilsza część odwiedzin.

— Popatrz, popatrz Zosiu, jaką on ma śliczną brodę, i jak się skrzy!

— To na pewno z naftaliny, św. Mikołaj jest bardzo stary i dlatego przysypuje brodę naftaliną, przed molami — rzeczowo tłumaczy jakaś dziewczynka.

Ale w tej chwili przerywa pogawędkę syk niecierpliwych koleżanek, które jak najprędzej chcą się dowiedzieć, co o każdej powie święty i czym je obdarzy.

— Psst... Ciszej!... bo św. Mikołaj się obrazi!

Ale św. Mikołaj się nie obraża. Z najdobrotliwszym ze swych uśmiechów gładzi ręką główkę czteroletniej dziewczynki i wręczając jej pakunek z łakociami mówi:

— Jesteś dobra, uczynna i lubisz koleżanki. Za to należy ci się nagroda... Postępuj tak dalej dziecko...

Następna z kolei to sześciolatka o szelmowskim wejrzeniu. Tą św. Mikołaj pobłażliwie strofuje:

— Jesteś dobrą dziewczynką, ale lubisz urwisować. Wychowawcy cię lubią, ale skarżą się często na twe zachowanie. Popraw się Andziu, bo inaczej w przyszłym roku diabeł cię obdaruje, nie ja...

Rezolutna dziewczynka jest wyraźnie zaskoczona.

— Jak to? Św. Mikołaj zna moje imię? Wie, że ja jestem Andzia?

— Tak, ja wszystko wiem. Wiem, że to ty wysmarowałaś buzię popiołem małej Ewci i targałaś ją za warkoczyki.

Dziewczynka zawstydzona milknie.

Wszystkie dzieci otrzymały podarunki — cukierki, herbatniki, owoce, zabawki. Największą radość budzą jednak paczki. Wszystkie dziewczynki od razu biorą się do rozpakowywania. Niektóre, przezorniejsze, chowają słodycze „na później". Większość jednak delektuje się nimi już teraz. Potem dzieci wyrażają swą radość w „artystycznych" popisach. Deklamują wierszyki, opowiadają o „różnościach" i „koszałkach opałkach". Całą salę ogarnia nastrój zabawy. Wychowawcy mieszają się z dziećmi, są oblęgani przez dzieci, odpowiadają na pytania biorąc udział w ogólnej zabawie.

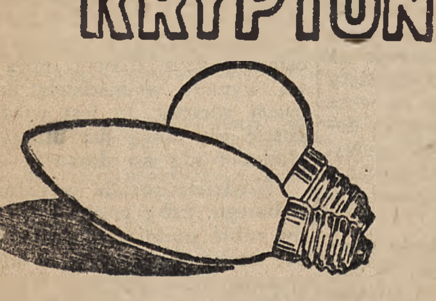
Ale czas już na św. Mikołaja. Nie tylko ten zakład bowiem ma on dzisiaj odwiedzić — musi iść jeszcze do innych, do innych zakładów, przedszkoli i ochronek, do szkół. Dzisiaj obdaruje on około 3.000 najbiedniejszych dzieci naszego miasta, pozostających pod opieką miejskiej Opieki Społecznej i Pol. Komitetu Pomocy.



zabawmy się w chowanego!

Niema mowy – jest zbyt jasno! Mama powkręcała wszędzie te nowe żarówki

TUNGSRAM KRYPTON



ZJEDNOCZONA FABRYKA ŻARÓWEK
Sp. Akc.
Warszawa, ul. 6 Sierpnia Nr 13, tel. 749-80

3595

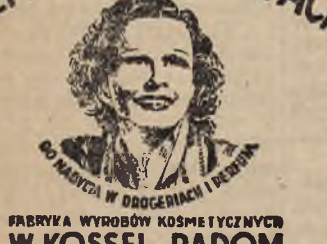
Uroda — to skarb
Skarbu trzeba strzec
Na straży Twego skarbu stoi

BRUŚNICKA

Stosuj tylko
pudry, kremy, wody kwiatowe
BRUŚNICKIEJ
Do nabycia w drogerjach i perfumerjach
Generalne Przedstawicielstwo:
F. LEWANDOWSKI
KRAKÓW, PRZEMYSKA 4.

URODA TO RADOŚĆ ŻYCIA
UZYSKASZ JĄ STOSUJĄC
WYSOKOWARTOŚCIOWY i SKUTECZNY

KREM i PUDER KARPACKI



FABRYKA WYROBÓW KOSMETYCZNYCH
W. KOSSEL, RADOM
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA GEN. GUBERNATORSTWO
F. LEWANDOWSKI KRAKÓW PRZEMYSKA -4

13333

KSIĄŻKI
beletrystyczne i naukowe
KUPUJE 12824
KSIĘGARNIA Juliusza FOITIKA
Lwów, Wehrmachtstr. (Batorego) 30

PRYWATNE

PANA
Galicińskiego Feliksa, Sobieskiego nr 7, wzywam do zwrotu szyldu. — Skrypkowa - Hryniewicz, Lwów — Ruska 18. 12871

ELEKTROLUX
88 — spotkanie 6 wieczór, poniedziałek, Kawiarnia — Wiedeńska, zegar, popielata chustka. 13122:

PAN KAZIMIERZ KUŚNIERZ
ze Lwowa proszony jest przez Renę z Gr. o podanie swego adresu do „Gońca Krakowskiego", Kraków, „Nr 470". 13059

MARIA BOŃCZAK
względnie jej rodzina, proszeni są o skomunikowanie się z ich krewnym Lisieckim, Lwów, Janowska 70/6. 13405:

NAUKA

WYUCZAM
pisania na maszynach po niemiecku, polsku i ukraińsku, przepisuje Michalska, Łozińskiego 5 tel 207-42 9422

WYUCZAM
pisania na maszynach w języku: — niemieckim, polskim, ukraińskim. Romańska, Lwów, Zyblikiewicza 5 12510

2 MIES.
kurs BUCHALTERII, Stenografii, MASZYNOPISANIA, rozpoczyna „STENOPIS", Lwów, KOPERNIKA 30, I. piętro. 12949

WYUCZAM
szybko, tanio niemieckiego, stenografii, — układam pisma tłumaczenia Lwów, Kotlarska nr 8, oficyny, — mieszk. 17. 12859

NIEMIECKIEGO
wyucza, magister, absolwent szkół niemieckich. PODANIA, tłumaczenia. Lwów, Potockiego nr 9, II. p. m. 6, popołudniu. 12599

NIEMIECKIEGO
wyucza najszybciej germanista - specjalista PODANIA tłumaczenia, Lwów SYKSTUSKA 8 — profesor 12869:

OSTATNIE
dni wpisów!! Kurs niemieckiego dziesięć złotych!! Głęboka 18, III. p. 12570:

STUDENT
polit. przyjmie lekcje mat. fiz. zakresie gimn, liceum. Lwów, Tarnowskiego 88, mieszkanie 3. 13024:

DOBRA
nauczycielka niemieckiego. konwersacja potrzebna. — Wiadomość: Lwów Akademicka 21, — mieszk. 4. 13100:

LEKCJI
języka niemieckiego, francuskiego, udziela dyplomowana nauczycielka 3—4. Lwów, Badenich 9, m. 1. 13034:

LOKALE

200 ZŁ.
dam. Wskazać mieszkanie dla lekarza 5—6 ubikacji, I. piętro, komfort, jasne, śródmieście. Kochanowskiego nr 45, I. p., — mieszk. 6. 13161

WŁAŚCICIEL
firmy drzewnej — poszukuje od zaraz mieszkania od 2—3 pokoi z wszystkiemi wygodami, ewent. umeblowane z garażem. Listy do „Gazety Lw." „Nr 12995"

POSZUKUJEMY KILKUDZIESIĘCIU POKOI
dla przyjezdnych Polaków na przejściowe płatne kwatery. Informacje i zgłoszenia: Dział Gospodarczy Polskiego Komitetu Pomocy we Lwowie, ul. Kopernika nr 5, godz. 10—12 12678

POKOIK
zaciszny umeblowany, — osobny wchód do wynajęcia zaraz. Lwów, Zachariewicza 5 — m. 6. obok Politechniki. 13120:

PRZYJMĘ
jednego lub dwóch solidnych panów na mieszkanie. — Lwów, ul. Zimorowicza 18, I. p. mieszk. 4. 13118:

DO
wynajęcia mieszkanie a meble sprzedam. Lwów, Świętokrzyska 22, drzwi 6. Oglądać od 7-ej wiecz. 13117:

LOKALU
na cukiernię poszukuję — pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: — „Gaz. Lw." „Nr 12838"

POKÓJ
z osobnem wejściem bez mebli w śródmieściu wynajmę. Zgł. „Gazeta Lw." „Nr 12830":

3 POKOJE,
kuchnia, dzielnica IV., dam za takież lub 2 większe kuchnia, dzielnica polsko - ukr. „Gazeta Lwowska" — „Nr 12907":

POKÓJ
umeblowany Lwów Św. Piotra 15, — mieszk. 12. 12977:

ODNAJMĘ
małej rodzinie — dwa pokoje, wspól na kuchnia (komfort) śródmieście, I. dzielnica. Warunki kierować — „Gazeta Lwowska" „Nr 12890"

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ
kuchenkę gazową lub zamienię za elektryczną 110 v. Tapicer tamże potrzebny. Zgłoszenia Lwów, Pierackiego 30, mieszkanie 1. Od 4—5. 12975:

SPRZEDAM
kuchnię żelazną — „Meteor" Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 12979":

KUPIĘ
buciki nr 45. Listy „Gazeta Lw." „Nr 12981":

RAGLAN
czarny na wysokiego sprzedam — Lwów, Szopena 5, mieszk. 4. 12976

WYSPRZEDAŻ
używanych materiałów żelaznych, rur, blatów kuchennych. rusztów Lwów, Żółkiewska nr 155. 13018

KOŁDRĘ
puchową nową jedwabną — kołnierz krymski męski — sprzedam. Lwów, Pohulanka 9, m. 5 12970:

KUPIĘ
dobre śniegowce lub botki na dwu i sześcioletnie — dziecko. Lwów — Teatyńska 33, — mieszk. 4. 12972:

KUPIĘ
tylko w dobrym stanie kapy na łóżka, nowoczesną psychę i dwie nocne szafki. Sprzedam 15 l. baniak miedziany, buciki nowe 35 nr, barometer, 2 łóżka dębowe Lwów, Krasickich 5, III. p., mieszk. 73, przez podwórze. 12971:

WIERTARKA
jedno lub wielowrzecionowa — do drzewa, na motor lub transmisję natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia: Lwów, Rutowskiego 1, m. 4. 13344

Ś. † P.

MARIA ANIELA z SOKOŁOWSKICH
SCHMIDTOWA

zmarła tragiczną śmiercią w dniu 27-go listopada 1941 r., przeżywszy lat 39 o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążony

Mąż, Dzieci i Rodzina

NABOŻEŃSTWO za spokój duszy ś. p. Zmarłej odbędzie się we wtorek dnia 9-go grudnia 1941 r., o godz. 7.30 w kościele M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie. 13229

KUPIĘ
jasny kupon bielski na ubranie i na męski płaszcz. Lwów, Grodzickich nr 8, — Związek ociemniałych, Mychas. 12984:

SPRZEDAM
tanio buty gumowe 40—41, walonki, ubranie popielate, wzrost średni, biurko, pult dębowy. — Lwów, Batorego 84, m. 2 od 14—17. 12967:

DO
sprzedania sutanna dla księdza. — Oglądać od 4—6; Lwów, Karmelicka 6, mieszk. 5. 13115:

SAMOCHÓD
ciężarowy, 3-tonowy, zarejestrowany na chodzie — sprzedam. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 13113"

KUPIĘ
futro selskinowe, w dobrym stanie. „Gazeta Lwowska" „Nr 13022":

SPRZEDAM
koszule damskie, reformy z białej perkaliny, kalesony, poszewki i po szwę z pierzyny używane, brązowy materiał 65 cm. na spódniczkę. — Lwów, Sapiehy 18 mieszk. 3, oficyny parter. 13021:

KUPIĘ
OKAZYJNIE LADY I STELAŻE SKLEPOWE
ZGŁOSZENIA — LWÓW, GOŁĄBA NR 15, M. 6. 12920

SPRZEDAM
natychmiast w centrum Krakowa — piękny dom; cena 800.000. — Listy Adm. „Gaz. Lw." Lwów, Sokoła 4. „Nr 13257":

SPRZEDAM
nowe filcowe czarne śniegowce. — na nr. 34 meszt. Lwów, Hołówki nr 19, mieszk. 4. 12962:

ZNACZKI POCZTOWE
bloki, zbiory, arkusze kupuję; od 5 do 6-tej, Lwów — Okólskiego 2, mieszkanie 6, II. p. 12914

KUPIĘ
spodnie do butów, buty z cholewami nr 43, boty zakopiańskie nr 37—38 nowe. „Gaz. Lw." „Nr 12916"

FILATELIŚCI!
26 wartości przedrukowych General gouvernement zł. 90.—; 8 wartości „Rocznica Guberni" zł. 15.— Wysyłka za pobraniem Wiktor Gotfryd, Kraków, Basztowa nr 18. 13332

ROWERY
męski, damski — pierwszorzędny stan, kupię. Opisać. Listy do „Gazety Lwowskiej" „Nr 12959"

SPRZEDAM
piecyk kaflowy — przenośny. Lwów, Plac Strzelecki 1, mieszk. 4. 13222:

SPRZEDAM
parawanik i bardzo ładną figurkę Tarakota z lusterkiem. Hausnera 8, drzwi 9. 12944:

NARCIARSKIE
buty w dobrym stanie nr 37 sprzedam lub zamienię na wojłokowce. — Lwów, Kochanowskiego 44, m. 3. 12592:

SPRZEDAM
kurtkę czarną — tchórze, źrebaki — trzyćwierć. Lwów, Ormiańska 28/4. 12957:

ZAKOPANE
parcela do sprzedania. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 12695":

SPRZEDAM
rękawiczki męskie nowe irchowe. — Lwów, Łyczakowska 36/1. 12956:

GLICERYNĘ
żółtą, sprzedam 5 litr. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 12985":

FILMY
rodzinne pamiątko we sprzedane z aparatem Kodaka kwiecień 1941 r., przez Dom Komisowy ul. Wałowa odkupię, dobrze za płacę. Lwów, ul. Hausnera 15/14. 12983:

KUPIĘ
szafę kombinowaną oraz biblioteczną, stół, tapicerowane krzesła, kredens, leniwce z orzecha kaukazkiego, stojącą lampę, lustro wraz z toaletką, dywan żywiecki duży, umeblowanie kuchenne wszystko modern w dobrym stanie, boty zakopiańskie nr 40, Lwów, Sakramentek 24 m. 1 13092:

KUPIĘ
futro damskie czarne większych rozmiarów lub elegancki płaszcz. — Lwów, Rycerska 18, m. 1. 13091:

SPRZEDAM
sweter i suknię jedwabną czarną Tarnowskiego 24, mieszk. 1, od 1. 12953:

KUPIĘ
damskie futro wielkość 50 i dziecięce futro tylko w dobrym stanie z rąk prywatnych. Zgłaszać się Kurt. W. Lange. Lwów, pl. Mariacki 2 — sklep. 13094:

OBRAZ
Wygrzywalskiego 1×70 sprzedam — podać adres, godzinę dostarczenia obrazu. „Gaz. Lw." „Nr 13067":

WATOWANE
ubranie oraz piecyk żelazny sprzedam. Lwów, Chrobrego 15, m. 4. 13081:

SPRZEDAM
boty dziecinne na 3—4 lat. Lwów, Lindego 8, m. 6. 13055:

SKÓRKI
zamszowe — na wierzchy sprzedam Lwów, Kopcia 27/3 (Pohulanka) popołudniu. 13079

SPRZEDAM
piękny jedwab i wsyp. Listy „Gaz. Lw." „Nr 13080":

WÓZEK
sportowy, ballę — baniak sprzedam. Lwów, Kubasiewicza 9 a, mieszk. 1 13049:

Ś. † P.

MASZTALERZ MARIA

zmarła tragiczną śmiercią w dniu 27-go listopada 1941 r., przeżywszy lat 36, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążony

Narzeczony

NABOŻEŃSTWO za spokój duszy ś. p. Zmarłej, odbędzie się we wtorek dnia 9-go grudnia 1941 r. o godz. 8 rano w kościele M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie. 13230

KUPIĘ
boty zakopiańskie nr 40, Lwów, ul. Tokarzewskiego nr 109, m. 3, 13039:

BUTY NARCIARSKIE NR. 42
w dobrym stanie, sprzedam lub zamienię na takież nr 39—40. Lwów. Zadwórzańska 57; I. p., mieszk. 5 — godzina 12—16. 13037:

FUTRO
męskie sportowe na wysokiego, — BUCIKI, buty ew. narciarskie nr 45, kupię. Lwów, ul. Mochnackiego 34; II. p., prawo, ganek, między 2—3. 13045:

SPRZEDAM
rower dziecinny — 3 kółkach. Lwów, Kaspra Boczkowskiego 18. 13047:

KUPIĘ
futro selskinowe — krymkę. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 13042":

SPRZEDAM
komplet starter-dynamo samochód D. K. W. „Gazeta Lw." „Nr 13088":

ŚNIEGOWCE
wysokie nr 38 kupię. Lwów, ulica Wyspiańskiego 16; mieszk. 3. 13038:

KUPIĘ
męskie i damskie futro. Oferty do Adm. „Gaz. Lw." „Nr 13040"

KUPIĘ
kuchenkę żelazną z piekarnikiem — (bratrurą) tylko w bardzo dobrym stanie. Zgłosić — Lwów, Kopernika nr 5, mieszk. 6. 13036

WALIZKĘ
skórzaną kupię. — Oferty „Gaz. Lw." „Nr 13030"

KUPIĘ
przedmioty ze złota, srebra, bielaki kupon na ubranie. Listy „Gaz. Lw." „Nr 13027":

SPRZEDAM
płaszczyk, buciki i kalosze w dobrym stanie dla dziewczynki lat 4—6. Lwów, Staszica 7, Zemka. 13031:

WYGRZYWALSKIEGO obrazy — kupujemy. Lwów. Lwów, Akademicka 23. 13106:

MĘSKIE
futro miastowe — średnia wielkość, w dobrym stanie, oraz futro szoferskie kryte suknem prawie nowe sprzedam, ul. Pełczyńska 25, mieszk. 2. 13408

W DOBRYM
stanie narciarskie buty damskie 36, frak nowy, futro męskie marengo—nutria, wsyp na poduszki, piękne kryształy — sprzedam. Nabielaka 26 mieszk. 1. 13406:

SPRZEDAM
z powodu wyjazdu meble nie nowoczesne, sprzęt gospodarstwa domowego Zgłoszenia: Żyżyńska 12, parter, od 12—16. 13403:

KUPIĘ
okazyjnie złoty zegarek damski z branzoletką, pierścionek damski, — kolczyki, futro karakułowe, — futro męskie, lisa srebrnego, nowoczesną sypialnię, kupon na ubranie brązowe, materiał na pokrycie futra. — Zgłoszenia: Lwów ul. Sobieskiego 32, m. 8, godz. 11—1. 13097:

Ś. † P.

TEOFILA z WLISŁOCKICH
BUCHOWIECKA

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Świętymi Sakramentami dnia 5-go grudnia 1941 r. przeżywszy lat 86.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 8-go grudnia 1941 r. o godz. 2.30 z kaplicy cmentarza Janowskiego we Lwowie, zapraszają Krewnych i Znajomych

13290 Córka i Wnuki

KUPIĘ
płaszczyk zimowy, śniegowce dla trzyletniego. — Kupon damski wełniany. Spodnie narciarskie lub pumpy dla 178 cm. Lwów Stryjska 42, m. 16 13085

BOTY
zakopiańskie 36-37 okazyjnie sprzedam. Kupię takie same do wkładania obuwia. Lwów Pawła 8, 2—6. 12955:

KUPIĘ
wszystkie dodatki do czarnego ubrania, — Lwów, ul. Hetmańska 22 m. 9 13084

ŚNIEGOWCE
dziecinne 8 lat — KUPIĘ. Kochanowskiego 81. mieszkanie 1, Lwów, 3—5 13044:

KUPIĘ
buciki narciarskie 43—44, Lwów, Głęboka 4, m. 6. 13093:

KUPIĘ
futro selskinowe i spód futrzany — Lwów, Sapiehy 20 m. 5 od 1—5. 13090:

BUTY
narciarskie 43 — sprzedam, Lwów. Kniaziewicza 2a/2. 13086:

KUPIĘ
śniegowce wysokie czarne na 38 bucik. Lwów, Stryjska 20, oficyny — II. p. 13087

„PROMTORG"

Staatliche Organisation für Industriewarenhandel Lemberg

Przyjmuje do **komisowej sprzedaży** w następującyeh sklepach:

wszelkie przedmioty codziennego użytku, obrazy, dywany, porcelanę, garderobę i t. p.:

Strasse der Polizei Nr. 17	Oststrasse Nr. 22
Kasimirstrasse Nr. 29	Distriktstrase Nr. 8
Sixtusstrasse Nr. 29.	Halitschstrasse Nr. 1
Langestrasse Nr. 4	Opernstrasse Nr. 41
Fürstenstrasse Nr. 31	Ringplatz Nr. 29

meble, fortepiany, pianina:

Distriktstrasse Nr. 8.	Kasimirstrasse Nr. 29
Sixtustrasse Nr. 13	Opernstrasse Nr. 31
Fürstenstrasse Nr. 31	

13263



Z ciemności — do światła żarówek Osram!



Nowość! Żarówki Osram-Krypton 25, 40 i 60 watów na napięcie 120 i 220 woltów.

Gdy na dworze panują ciemności — przyjemnie jest w domu przy miłym i dobrym oświetleniu. Najnowsze żarówki Osram-Krypton, wydzielające srebrzysto-białe światło, są bardzo oszczędne w użyciu i umożliwiają właściwe wykorzystanie energii elektrycznej. Żarówka Osram-Krypton na 40 watów 220 woltów daje trzy razy więcej światła niż żarówka Osram D na 15 Dlm 220 woltów (458 lumenów w stosunku do 150 lumenów) przy tylko dwukrotnie większym zużyciu prądu (40 watów w stosunku do 17,5 watów). Ze względu na mały kształt, żarówki Osram-Krypton nadają się szczególnie do żyrandoli o niskich kloszach. Przy kupnie należy zwrócić uwagę na nazwę Osram.

ŻARÓWKI OSRAM-KRYPTON

(Srebrzysto-białe światło i mały kształt). 12310

Oszczędność na elektryczności, gazie, nafcie, świecach

zapewnia oszczędnościowa

LAMPA KARBIDOWA

sprzedaż — Dom Handlowy

JULIAN KURNICKI

12884 Warszawa Rysia 1. Tel. 281-20

WATA PAPIEROWA do pakowania szkła i t. p.

BIBUŁKA w książkach do papierosów

UBRANIA z papieru czarne od 12-20 zł. za komplet

E. BIAŁOWĄS — Handel Papierem

Warszawa m, Bagatela 13, tel. 718-08 12395

Sztuczna biżuteria

co tydzień nowość

Józef Kłosowski

1272 Warszawa, Marszałkowska 91, Front II piętro.

OKUCIA BUDOWLANE, ŚRUBY, NARZĘDZIA

ŁYŻWY i inne wyroby żelazne

SZPADLE
ŁAŃCUCHY
MŁOTKI
SIEKIERY

SPRZEDAŻ HURTOWA

S. NOWIERSKI i W. JARACZEWSKI

Warszawa, Graniczna 14, telefon 682-97. 8573

KSIĘGI

handlowe, księgi magazynowe, listy płacy, bloki brydżowe, albumy do marek, książeczki, płacy dla robotników, bloki rysunkowe, asygnaty kasowe, noty memoriałowe, tarbki i kredki, papiery introligatorskie i fantazyjne, papiery abażurowe, materiały biurowe i szkolne — poleca 13061

„PAPIRUS", Warszawa, Sto-Krzyska 25. Tel. 24-068

ŚRUBY-PILNIKI-OKUCIA BUDOWLANE-PIŁY-NARZĘDZIA

ARTYKUŁY SZEWSKIE I RYMARSKIE

SPRZĘT RYBACKI sieci, żyłki, haczyki i tp.

Wysyłki na prowincję za zaliczeniem.

A. HAUCK & Inż. A. SIKORSKI

Warszawa, Prózna 10, telefon 599-25 11564

Materiały piśmienne, biurowe

OZDOBY CHOINKOWE

dostarcza 10556

Hurtownia Janina Fukowska

Warszawa, Próżna 8-1, tel. 6.23-02

Cenniki na żądanie. —— Wysyłka za zaliczeniem.

KUPNO SPRZEDAŻ

Rok założ. 1890 JAN WOJTYCH jubiler, Lwów, Akademicka 8, wykonuje wszelkie naprawy jubilerskie oraz przeróbki z dostarczonych materiałów GRAWURY ARTYSTYCZNE 12513

FUTRO damskie — czarne źrebce francuskie, sprzedam — krój pierwszorzędny — stan doskonały — modne. Zgłoszenia: Lwów, Pijarów 6, (portier wskaże) od 12—1 i od 4—6 12903:

PT. FRYZJERZY! Hełmy motorowe i żeberkowe Fony, kostiołki, komplety, gumy — najlepsze płyny do parowej ondulacji oraz inne artykuły są na składzie Hurtownia przyborów fryzjerskich — Stanisław Żbik, Kraków, Długa 84. 11666

SPRZEDAM łóżko mosiężne — stolik nocny, toaleta marmurowa — białe meble dziecinne, stare skrzypce, łóżko kuchenne. Lwów, Stryjska 14a. m 4 12560

SPRZEDAM czarne buty 35. — ciepłe buciki 35 — męskie śniegowce 41. nowe śniegowce 37. — 2.5 flaneli baja Lwów, Dąbrowskiego 2, II. p drzwi na lewo. 12875:

SPRZEDAM tanio elektrolux nowy Listy „Gaz. Lw" „Nr 13121"

KUPIĘ luźne futro damskie, buty nr 38, pryczesy na tęższą osobę Lwów, Piekarska 17. m 7 13070

WŁÓCZKI pół kilograma. — PONCZOCHY męskie wełniane, damskie cienkie, rękawiczki ciepłe kupię Lwów, Akademicka 5/4 13075:

DENTYSTYCZNE cementy, porcelany, gilzy nierdzewne, luty, amalgamy sprzedaje skład artykułów dentystycznych. Irena Pyrkowa, Kraków Asnyka 3 13057:

KUPIĘ płaszcz krymski w bardzo dobrym stanie — fason modny buty zakopiańskie nr 38 Zgł „Gaz. Lw" „Nr 13119":

KUPIĘ karakuły duże — ładne futro męskie prima bobrowe lub tchórze — kołnierz wydra — Kochanowskiego nr 46, I. piętro, mieszk. 6. 13162

SELSKINY tylko luźne w dobrym stanie kupię Zgł „Gaz. Lw" „Nr 12884"

KUPIĘ kołnierz bobrowy, srebrnego lisa, futro krymskie lub fiki Zgłoszenia od godz 3—6, Lwów, Teresy 2a, III p. m 15 12893

REDUKTOR DO TLENU zupełnie nowy f-my „Perun" sprzedam Zgłoszenia: „Gaz. Lw" „Nr 12897":

SPRZEDAM sześć materacy włosiennych, cztery poduszki, dwie poduszeczki, kupon materii Lwów, — Strzelecka sześć, mieszkanie cztery 12883

SERWANTKĘ nowoczesną lub antyczną szafkę kawówkę kupię Listy „Gaz. Lw" „Nr 12880":

SPRZEDAM bundę, kupię węgiel Lwów, Ptaśnika 22 (Kolonia profesorska). 12882:

FENOL I FORMONIE kupujemy fabrykę guzików. Listy Lwów, Kresowa 20 12881

ZEGAREK srebrny Roskopp sprzedam Lwów Listopada 74 12891:

POLARYMETR okazyjnie sprzedam Listy „Gaz Lw" „Nr 12876":

KRYMKA modna w bardzo dobrym stanie duży rozmiar Lwów Łyczakowska 36 — m 8 lewy dzwonek 12870:

MASZYNA Singera mało używana 1.500 zł do sprzedania. Lwów, Na Bajki 20, m 1 12867:

KUPIĘ natychmiast buciezki i śniegowce dla 2-letniego Zgłoszenia. Lwów, Korsku Białołęcka 23. I p. (Boczna Grochowskiej) 12849:

SPRZEDAM maszynę Singera. Lwów Batorego 11 I p drzwi 7 od 3—5 popoł 12850:

SPRZEDAM zegarek damski złoty „Doxa" i męski kieszonkowy „Schaffhausen" — Lwów pl Bernardyński 15. m 17a 12839:

SPRZEDAM futro męskie na niskiego szczupłego oraz łóżko Lwów, Aleksandrowicza 15 m 3 12840:

SPRZEDAM kurtkę futrzaną — nutria boberki i smoking Lwów, św Józefa 8, m 6 12846

SREBRO stołowe na 12 osób kupię Zgłoszenia „Gaz Lw" „Nr 12847":

KUCHENKA I PIECYK elektryczny 110 volt sprzedam Lwów Chorążczyzny 11a m 13 oficyny — I piętro 12837

KUPIĘ tapczan ciemny — łóżeczko dziecinne i materace w dobrym stanie Zgłoszenia. Lwów, Kleparowska 7, m 3 I p 12839

PAPIEROSNICĘ srebrną kupię — okaz w b dobrym stanie Zgłaszać się Tarnowskiego 17 2 od 19—20 12814:

SPRZEDAM 3 obrusy adamaszkowe na 6 osób z serwetkami, chustkę kwiatową tybetową, serwis do kawy na 6 osób, 6 kieliszków na wino Kalecza 10a, m 4 od 3-ej 12818:

KUPIĘ młynek do mięsa nr 28—32, Lwów, Tarnowskiego 3 — m. 5. 12834:

SPRZEDAM tanio smoking mało używany w bardzo dobrym stanie na niskiego szczupłego. Lwów, Japońska 6, m 3 12831:

SINGERA maszynę krytą, — króliki angory — białe sprzedam. — Lwów, Miła 35 — boczna Iwaszkiewicza, Wulka 12908.

KUPIĘ małe łóżko — lub stare zwykłe do przerobienia „Gazeta Lwowska" — „Nr 12918":

SPRZEDAM futro źrebce brązowe (dla wysokiej), buty 43 nr, ubranie, smoking. — Lwów, Kazimierzowska 88, mieszk. 2 12934:

PŁASZCZ damski prawie nowy do sprzedania. Pracownia futer Hluszewski Lwów plac Kapitulny 3; I. p. 12928:

SPRZEDAM buty narciarskie nr 41 i sukno na buty Lwów Jakuba Strzemię 11a m. 6, od g. 12. 12982:

UWAGA pp. Dentyści! Najlepszy LUT PALLADYNOWY do nabycia: Lwów — Potockiego 44, — mieszk 4. 12917

ZNACZKI pocztowe — całe partie Zbiory korzystnie sprzedaż w Filatelii A Macak, Kraków ul. Długa 2. Telefon 189-32. 10824

FILATELIŚCI! żądajcie natychmiast bezpłatnego kompletu cenników Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116 12180

KUPIĘ opał, węgiel, drzewo 2 tony. Zgłoszenia: Lwów ul. Grodecka 29 bz. I zarząd budowy i Świętokrzyska 6; mieszk 5 12925:

SPRZEDAM „Omega" niklowy kieszonkowy. Listy „Gazeta Lw." „Nr 12922":

KUPIĘ kilimy, sukno na buty lub buty filcowe nr 36 i nr 37 ubranie męskie. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 12973":

SPRZEDAM buty zakopiańskie i płaszczyk na 4-5 lat, łącznie huculski 2.85 na 1.20 m., skórę jelenia na rękawiczki lub kurtkę — walizka skórzana — szalik kalosze damskie 36 i 37 nr, damska kurtka breitszwance, kuchenka naftowa (mesa) czarne damskie nowe obcas słupkowy nr 39, kupon czarny wełniany na suknię Tarnowskiego nr 56 3 dzwonek od dołu Oglądać od 13—18 12906.

SPRZEDAM 3 kup ciemne na ubranie kostium damski letni, walizkę skórzaną — Oglądać od 2—6 Lwów, Pawlikowskiego 16, m. 5. 12969:

SCHRANKKOFFER okazyjnie kupię. Listy „Gazeta Lw." „Nr 12911":

KUPIĘ dobrą młodą rasową kozę. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 12910"

PIECYK elektryczny zalusze nowe jesionkę ubranie sprzedam. Lwów, Stryjska 18 m. 4. 12912:

KUPIĘ kupon wełniany na sukienkę spódniczkę — jedwab bluzkowy jasny — Wiśniowieckich 1; mieszk 3. 13012:

SPRZEDAM kurtkę krymską — damską materię na suknię. Lwów — Jacka 4, pod wore 12965:

UBRANIE męskie granatowe, czapeczkę włóczkową sprzedam. — Lwów, Antoniego nr 15, mieszk 6. 12998:

SPRZEDAM pierzynę 2 poduszki kołdrę, dużą firankę, czółenka damskie — czarna zamsza z lakierem 37, lodówkę karniesze, 2 dywaniki smyrneńskie i naczynia kuchenne; Lwów, Ziemiałkowskiego 12/2, godz. 1—3. 12990:

KUPIĘ jedwabną kołdrę puchową albo pierzynę puchową i pół kilo przedwojennej włóczki na sweter Oferty z podaniem ceny — „Gazeta Lwowska" „Nr 12989":

Creditanstalt-Bankverein
Wien

Kapitał akcyjny i rezerwy okrągło 117,000.000 RM.

54 Oddziały.

Filie w Gubernatorstwie Generalnym:

KRAKÓW, ADOLF HITLER-PLATZ 31

Telefon: Centrala 155-32.

NOWOOTWARTA

LWÓW, PLAC HALICKI 7

Telefony: 224-24 i 224-25.

BANK DEWIZOWY

Szybkie i staranne uskutecznianie wszystkich czynności bankowych.

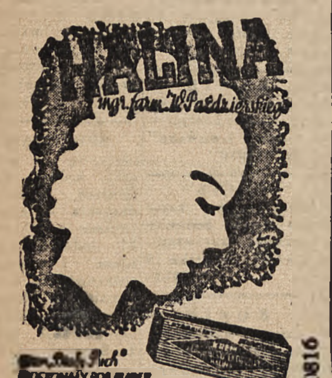
ZASTĘPSTWO BANKU NIEMIECKIEGO

12 64

Akuszer ginekolog
Dr. W. BILIŃSKI
ordynuje obecnie Sapiehy 85

Dziś
ŚLIZGAWKA
na „Świtezi“ 12062

Filateliści!
kupujemy rzadsze
znaczki pocztowe
polskie, rosyjskie, europejskie i t. p. (serie, arkusze, zbiory). Oferty tylko z cenami prosimy nadsyłać
GRYŻEWSKI Warszawa
Marszałkowska 114.
12484



10816

AKWIZYTORÓW 12067
zdolnych z branży lekarskiej wprowadzonych u lekarzy, szpitalach, sanatoriach, instytucjach samorz. w W-wie i na prowincji, poszukuję. Oferty „45826“: Biuro ogłoszeń T. PIETRASZEK, Warszawa, Marszałkowska 115.

Pluskwy
tępi radykalnie
Dezynsekcja „AZOT“
Lwów, Słowackiego 2/8
10808

SZMATY
do polerowania każde ilości kupujemy. 13163
Fabrik f. elektrische geräte
Lwów, Obmińskiego 16, tel. 272-30

KUPNO SPRZEDAŻ

NAJSTARSZA aryjska firma — JAN SELTENREICH ZEGARKI — BIŻUTERIA. Wszelkie naprawy Plac Halicki 14. 11061

OBRAZY kupię wybitnych polskich artystów. Oferty — „Gazeta Lwowska“ — „Nr 11718“ 11718

KUPIĘ ciemne eleganckie ubranie męskie — wzrost średni, — meszty nr 42, — suknię damską — wełnianą, meszty nr 37 szółenka. — Lwów, Tokarzewskiego 11. I. p. — m. 3, od 12—2. 12729

RAPCZEWSKIEGO „Technologię żywności“ oraz inne książki polskie, niemieckie, rosyjskie z zakresu technologii i analizy żywnościowej kupujemy. Lwów, ul. Kilińskiego 3 I. p. „Chemia“. 12495

JADALNIĘ nowoczesną orzech sprzedam Lwów, Obertyńska 37/II., mieszk. 9. Oglądać 12—2. 12657

FILC na boty sprzedam. Lwów, Zofii 50 — mieszk. 6, od 4—7 12898

FUTRO i perski dywan — kupię. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 11473“. 11473

PARCELA W BRZUCHOWICACH najlepsze położenie; 2) we Lwowie ul. Karpacka (obok wodociągowego zakładu do sprzedania. Listy do „Gazety Lw.“ „Nr 12781“

PIANINO albo fortepian kupię. Listy „Gazeta Lw.“ „Nr 12719

KALENDARZE na rok 1942 — jedynie dozwolone wydawnictwo na terenie Dystr. Galicji — są do nabycia w biurze Polskiego Komitetu Pomocy Lwów, ul. Kopernika 5; II. p., w godzinach 10—13. Kalendarz ścienny w cenie 1.20 zł. (na kartonie 1.70 zł.), kalendarz kieszonkowy 1.20 zł. Dochód ze sprzedaży przeznaczony na cele pomocy dla biednych. Odsprzedawcom powyżej 50 sztuk rabat. — Na prowincję odwrotnie za zaliczeniem. 12721

„PROMTORG“
Staatliche Organisation für Industriewarenhandel
LEMBERG
Zakupuje w następujących sklepach:

meble: fortepiany, pianina:
Kasimirstrasse Nr. 16

aparaty fotograficzne, wszelkie przyrządy techniczne, elektro-techniczne, optyczne i t. p.:
Kapitolplatz Nr. 7

wszelką garderobę, futra, dywany, porcelanę, kryształy oraz inne przedmioty codziennego użytku:

Marien-Gallerie Nr. 5
Krakauerstrasse Nr. 32
Strasse der Polizei Nr. 7
Fürstenstrasse Nr. 9
„ „ 85
Opernstrasse Nr. 33
Hauptstrasse Nr. 9
Oststrasse Nr. 71
Sonnengasse Nr. 1
„ „ 31
Zolkiwerstrasse Nr. 30
Krakauerplatz Nr. 10
Haltschstrasse Nr. 12
Kroatenstrasse Nr. 6
Fichtenstrasse Nr. 31
Kazimirstrasse Nr. 35

maszyny do pisania:
Halitschstrasse Nr. 12

instrumenty muzyczne:
13264 Kapitolplatz Nr. 7

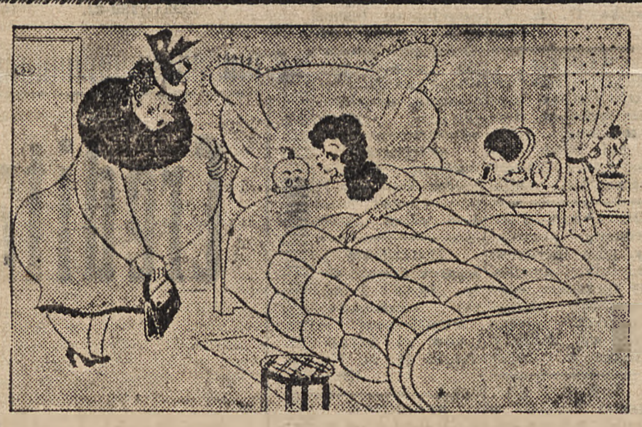
FUTRO krymskie — sprzedam. Lwów, Tarnowskiego 62, — mieszk. 5, od 3—4 12829

LISTY ZASTAWNE lwowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego — kupi — Markowski Jarosław — Poniatowskiego 17 12808

PIĘKNE futro damskie kupię. Listy „Gazeta Lw.“ „Nr 12792“

LISA niebieskiego oraz futro krymskie w dobrym stanie kupię. Dwernickiego nr 20, mieszk. 5. 13014

KONIA NA BIEGUNACH kupię. „Gaz. Lw.“ „Nr 12878“


Przepraszam mamo — pomyliłam się, to nie była wcale ślepa kiszka. („Wiener Illustrierte“.)

URZĄDZENIE nowoczesne dwupokojowego mieszkania kupię wraz z mieszkaniem. Zgłoszenia Lwów, Na Skałce 1/7. 12789

WÓZEK sportowy „Konkona“ sprzedam. — Lwów, Pod Dębem nr 16, mieszk. 11. 12857

FORTEPIAN króciutki krzyżowy, elektrolux, — szafę fornirowaną, sprzedam Grottgera 10/6. 12855

PATEFON elektryczny i sprężynowy „Odeon“, sto płyt i tysiąc igieł „Centra“ — sprzedam. Lwów, Jabłonowskich 36; mieszk. 9, od 3—5 12884

DRZEWO opałowe w sągach, suche, bukowe — dostarczam furmanką na miejsce. Cena przystępna. Listy do Administr. „Gazety Lwowskiej“ pod „Nr 12842“

KSIĄŻKI naukowe — dzieła zbiorowe, Encyklodię, powieści — całe księgozbiory, kupię. Oferty kierować: — Markiewicz, Hotel „Victoria“ Lwów, Krakowska 9. 12885

KUPIĘ dom lub willę. — Listy „Gaz. Lw.“ „Nr 12162“. 12162

SPRZEDAM czarną - drzwiową szafę i toaletę — orzech kaukaski — śniegowce 39. — Lwów, Potockiego nr 71, mieszk. 5. 12866

KAMIENICE wille — parcele — sprzedaje! — Biuro Włodzimierza Huka KRAKÓW Pijarska 19. LWÓW Piłsudskiego 21 9641

NATYCHMIAST kupimy kamienicę willę — parcelę!! Miejscowość obojętna Zgłoszenia: Biuro Włodzimierza Huka — KRAKÓW. Pijarska 19 — LWÓW, Piłsudskiego 21 9657

KUPIĘ sypialnię i jadalnię nowoczesne — orzech kaukaski. Zgłoszenia: Kierowniczka jadalni — Lwów Zybilkiewicza 19, — róg Na Skałce godz. 17-19 12936

FILATELIŚCI! Cennik - Katalog 1942 znaczków polskich — Gubernatorstwa Dwanaście fototablic 320 znaczków Przekazem 7.20 — zaliczeniem 8.80. Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 12173

GRAMOFONY, PŁYTY — FOTOGRAFICZNE aparaty, materiały kupuje: „FO-FO-RA“. Lwów, Chorążczyzna 5. 12512

FILATELIŚCI! Specjalny „Podręcznik“ — pouczy Was o zbieraniu znaczków pocztowych. Przekazem 4.40 — zaliczeniem 7.— Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 12174

KUPIĘ maty słomiane na ścianę Lwów, Listopada 74. 12892

Smoczki, prezerwatywy
kertu, termometry, okulary do czytania
JAN LIPA
Warszawa, Marszałkowska 102, p. 64 8375

Szewskie
PRZYBORY — HURT
Warszawa, Marszałkowska 02 pokój 78. 12483
Wysyłamy za zaliczeniem.

Kupimy:
PAROWE MASZYNY
(DUPLEX)
50 l na minutę.
KOHLENBERGBAUTRUST
Lwów, Ossolińskich 4. 1239

LAMPY BIUROWE
GRZEJNIKI
MATERIAŁY elektroinstalacyjne dostarcza:
ŻAR
Kraków, Sławkowska 11
Telefon 220-21. 8927



USUWAJĄ
ZIOŁA
MAGISTRA
WOLSKIEGO
REUMOSA
13801

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
wykonuje
JAN WIDLINSKI
KRAKÓW, GRODZKA 28/30
Dostawa szybka — odsprzedawcom rabat.

ROZWODY
konsystorskie zgodne — niezgodne przeprowadza, informuje Obrońca Konsystorski. Warszawa, ul. Złota 32 m. 5. 11153

HURTOWO

Galanteria wszelkiego rodzaju
biżuteria sztuczna
guziki czeskie (Gablonz) 1140
kosmetyka
żarówki „Philips“

dostarcza

D/H. LEONHARD GRÜNWALD i S-ka
WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 9 (Dom Prudential)

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej“ Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 200-05